

**PRZEGLĄD ZACHODNIOPOMORSKI  
ROCZNIK XXX (LIX) ROK 2015 ZESZYT 3**

---

MIŁOSZ STĘPIŃSKI\*

**PROPAGANDA III RZESZY  
W PRZEDDZIEŃ XI. LETNICH IGRZYSK OLIMPIJSKICH W BERLINIE  
W 1936 ROKU (W ŚWIETLE „VÖLKISCHER BEOBACHTER”  
– NACZELNEGO ORGANU NSDAP)**

Słowa kluczowe: propaganda, III Rzesza, Igrzyska Olimpijskie  
Keywords: the Third Reich, propaganda, Olympic Games

**I.**

Dzień 16 marca 1933 roku należy do ważniejszych dat w historii międzynarodowego ruchu olimpijskiego i historii samych Igrzysk. To właśnie w tym dniu w Berlinie zapadły decyzje dotyczące losu XI Igrzysk planowanych na 1936 rok. Decyzję o przyznaniu ich organizacji stolicy Republiki Weimarskiej zapadły w maju 1931 roku. „Za” byli m.in. obaj polscy delegaci PKOL-u (o czym polska historiografia milczy do dziś), którzy jednogłośnie głosowali przeciw Barcelonie. Naziści przejęli po 30 stycznia 1933 roku Olimpiadę niejako w spadku po znie-nawidzonej Republice Weimarskiej.

Adolf Hitler namaścił Theodora Lewalda na głównego koordynatora przygotowań olimpijskich, którego mianował 16 października 1932 roku prezydentem Komitetu Organizacyjnego XI Igrzysk. Lewald był wybitnym działaczem niemieckiego i międzynarodowego ruchu olimpijskiego, długoletnim przewodni-

---

\* Miłosz Stępiński, dr, Uniwersytet Szczeciński, Wydział Kultury Fizycznej i Promocji Zdrowia, Zakład Teorii Wychowania Fizycznego, Antropomotoryki i ZGS, mstepinski@univ.szczecin.pl.

czącym jednej z największych na świecie organizacji sportowych – Niemieckiego Komitetu Rzeszy do spraw Ćwiczeń Cieleśnych i przyjacielem najpotężniejszych ludzi w MKOL-u, z Pierrem de Coubertinem na czele. Dla nazistów był on również „półzydem” i wraz z innymi mieszczańskimi funkcjonariuszami sportu był regularnie atakowany na łamach prasy NSDAP. Dla dyktatora, zdecydowanego na zorganizowanie Igrzysk w Berlinie, mimo że „nieczystej krwi Aryjczyk” – Lewald był jednak człowiekiem niezbędnym. Znany w świecie sportu, nie-samowicie pracowity i kompetentny w kwestiach organizacji imprez sportowych dawał Führerowi pewność, że organizacja tej propagandowej od początku imprezy przebiegnie bez większych zakłóceń. Lewald już wcześniej brał udział w organizacji niedoszłych Igrzysk berlińskich planowanych na 1916 rok. Po audiencji u Hitlera ataki na Lewalda i jego towarzyszy ustały.

Naziści dostrzegli korzyści płynące z wykorzystania idei olimpijskiej i berlińskiej imprezy dla rozpropagowania własnych przekonań. W tym celu zapomnieli o wcześniejszych uprzedzeniach do idei olimpijskiej. W nowym nurcie – politycznie poprawnych wypowiedzi – zaczęto nagle promować idei pokoju i porozumienia między narodami, co miało zatuszować wcześniejsze kroki o charakterze rewizjonistycznym (np. remilitaryzację Nadrenii w przeddzień Igrzysk w Berlinie). Na dalszym planie stał interes narodowej autoprezentacji oraz demonstracji kulturowej, ekonomicznej i militarnej siły „nowych Niemiec”, w porównaniu z ugruntowaną potęgą gospodarczą sportową USA<sup>1</sup>. Silna była w kołach NSDAP żądza rewanżu za porażkę w Los Angeles w 1932 roku, o którą z wielką brutalnością oskarżano mieszczańskich funkcjonariuszy sportu<sup>2</sup>.

Przedstawiciele starszej historiografii pisali o „pięknej ułudzie”, „ukradzionym olimpijskim śnie” czy „nadużyciu idei olimpijskiej i ideałów Olimpizmu”. Nowsze badania dostrzegają pokrewieństwo między nazizmem a Olimpizmem w koncepcjach wychowawczych i wyidealizowaniu wysportowanego ludzkiego ciała jako panaceum na „rozleniwienie” i poniekąd „zniewieścienie” świata ówczesnych mieszczańskich mężczyzn. Christine Eisenberg podkreśla nasycenie przestrzeni olimpijskiego Berlina monumentalnymi rzeźbami „zdrowego ciała”

---

<sup>1</sup> 1936. *Die Olympischen Spiele und der Nationalsozialismus. The Olympic Games and National Socialism*, red. R. Rürup, Berlin 1996, s. 44.

<sup>2</sup> H.J. Teichler, *Internationale Sportpolitik im Dritten Reich*, Schorndorf 1991, s. 46–48. Do ich postawy wobec Rzeszy po styczniu 1933 r.: H. Bernett, *Der Weg des Sports in die nationalsozialistische Diktatur*, Schorndorf 1983, s. 7–20.

autorstwa Wachtera czy Thoraka, które łudząco przypominały te z antycznej Grecji<sup>3</sup>.

Pierwsze skrzypce w akcji propagowania Igrzysk odegrało nie Ministerstwo Propagandy i Oświecenia Narodowego J. Goebbelsa, lecz tzw. Wielka Trójka, w składzie Theodor Lewald, Karl Ritter von Halt i Carl Diem. Nadzorcą z ramienia „ruchu” (*Die Bewegung*) został Hans von Tschammer und Osten – kierownik Urzędu Sportu Rzeszy, który miał zabezpieczać „odcinek” ideologiczny Igrzysk. Minister propagandy zadbał o to, by środki masowego przekazu w pełni respektowały wytyczne Hitlera i starały się zachwycać świat wspaniałością „nowych Niemiec” tuszując lub pomijając (naturalnie chwilowo) kwestie rażące przyjezdnych<sup>4</sup>.

Sukces propagandowy nie ograniczał się jedynie do promocji „nowych – umundurowanych Niemiec”. Triumfem Nazistów było również zażegnanie groźby bojkotu igrzysk, mimo jawnego łamania praw obywateli Niemiec pochodzenia żydowskiego (ustawy norymberskie), wykluczenia sportowców o korzeniach semickich, a także militarnych działań tuż przed i w czasie trwania Igrzysk (wspomniana remilitaryzacja Nadrenii w marcu 1936 roku czy wysłanie Legionu Condor do Hiszpanii na początku sierpnia 1936 roku, czyli dokładnie w czasie trwania „pokojowych” Igrzysk!).

Przedmiotem niniejszego artykułu jest przedstawienie najważniejszych działań, podjętych przez redakcję „Völkischer Beobachter”, naczelnego organu prasowego NSDAP<sup>5</sup>, który wniósł swój wkład w osiągnięcie przez reżim hitle-

---

<sup>3</sup> Ch. Eisenberg, *„English Sports” und deutsche Bürger. Eine Gesellschaftsgeschichte 1800–1939*, Hamburg 1996, s. 413–415; zob. A. Krüger, *Theodor Lewald. Sportführer ins Dritte Reich*, Berlin–München–Frankfurt 1975, s. 21–30.

<sup>4</sup> A. Krüger, *Sport und Politik. Vom Turnvater Jahn zum Staatsamateur*, Hannover 1975, s. 72–74; Goebbels już 2 maja 1936 r. stanowczo zakazał prasie wzmiankowania o jakichkolwiek wykroczeniach zagranicznych sportowców.

<sup>5</sup> „Völkischer Beobachter” (niem. dosł. „ludowy obserwator”) – gazeta niemiecka, wydawana od 1920 r.; organ prasowy NSDAP. Pismo powstało jako lokalny tygodnik w Monachium i początkowo nosiło tytuł „Münchener Beobachter” (monachijski obserwator). W czerwcu 1918 r., po śmierci dotychczasowego właściciela – Franza Ehera, wdowa po nim sprzedała pismo za 5 tys. marek Rudolfowi von Sebottendorf i tygodnik przeszedł na własność Towarzystwa Thule. W sierpniu pismo zostało przemianowane na „Völkischer Beobachter”. Od 1920 r. tygodnik związany był z ruchem narodowosocjalistycznym, a w 1921 r. Adolf Hitler formalnie stał się jego właścicielem, płacąc za tytuł 100 tys. marek. Jako organ NSDAP pismo nosiło podtytuł *Organ bojowy narodowosocjalistycznego Ruchu Wielkich Niemiec* (niem. *Kampforgan der nationalsozialistischen Bewegung Großdeutschlands*). Od 8.02.1923 r. ukazywał się codziennie. Po puczu monachijskim wydawanie VB wstrzymano, a wznowienie nastąpiło po wyjściu Hitlera na wolność. Drukiem zajmowało się wydawnictwo *Franz-Eher-Verlag*. Gazetę drukowano do końca kwietnia 1945 r.,

rowski sukcesu w zakresie propagandy olimpijskiej, jeszcze przed rozpoczęciem XI. Igrzysk w Berlinie. Wnioski i spostrzeżenia oparto na analizie „Völkischer Beobachter”. Zebrane dane przedstawiono w układzie chronologicznym, co pozwoliło ukazać dynamikę wydarzeń i stopniowanie emocjonalnego napięcia. Dzięki temu dziennikarze „Obserwatora” sukcesywnie podnosili stopień zainteresowania czytelnika uzyskując przy tym zamierzony efekt propagandowy.

## II.

Lektura „Völkischer Beobachter” z miesiąca poprzedzającego ceremonię otwarcia pozwala na określenie kilku głównych segmentów, wokół których koncentrowała się propaganda olimpijska głównego dziennika NSDAP. Zaliczyłbym do nich:

1. Manifestowanie wierności idei olimpijskiej i tradycji antycznych Igrzysk.
2. Podkreślanie roli Pierre’a de Coubertina w odrodzenia idei olimpijskiej i nowożytnych Igrzysk.
3. Ukazanie Niemiec jako kraju łączącego tradycję olimpijską i ideologię nazi-stowską np. w koncepcji wychowania fizycznego (synteza hartu ciała i ducha).
4. Ekspozowanie zaangażowania Rzeszy w rolę „kraju-gospodarza” przez nie-spotykany dotąd rozmach w budowie obiektów olimpijskich i nowoczesność przekazu transmisji.
5. Ukazanie Niemiec jako kraju wewnętrznie ustabilizowanego, ze społeczeństwem w pełni popierającym program i osobę przywódcy.
6. Przekonanie rządów i narodowych komitetów olimpijskich Europy i świata, w tym głównie amerykańskiego i angielskiego, o czystości niemieckich intencji pokojowych.
7. Ekspozowanie pochlebnych ocen zagranicznych komentatorów dotyczących berlińskich Igrzysk i pośrednio III Rzeszy, które pomagały Berlinowi „rozpraszając” obawy dotyczące udziału w brunatnej olimpiadzie.
8. Manifestacja podziwu dla angielskich „sportów”, które były obce niemieckiej tradycji aktywności fizycznej (turnerstwu).

---

(ostatni numer ukazał się z datą 30.04.). Nakład gazety wynosił początkowo 8 tys. egz. (1921 r). W kolejnych latach stale wzrastał i wynosił odpowiednio 25 tys. egz. (1923); 120 tys. egz. (1931) i 1700 tys. egz. (1944).

W „Völkischer Beobachter” doniesienia olimpijskie ukazywały się głównie w działach „Obserwator turnerski i sportowy” (*Turn- und Sport Beobachter*), „Technika i forma” (*Technik und Form*), a także w olimpijskim dodatku gazety „Olympia-Berlin”. Zdarzało się, że informacje olimpijskie pojawiały się na pierwszej lub drugiej stronie dziennika – gdy w grę wchodziły wydarzenia z politycznego punktu widzenia prestiżowe.

Do elementów propagandy olimpijskiej można zapewne zaliczyć relacje z przygotowań najważniejszych ekip narodowych. Wydanie z 1 lipca 1936 roku otwierało duże doniesienie *Spojrzenie na rywalizacje olimpijskie. Nasza reprezentacja lekkoatletyczna*, w którym autor zaprezentował stan przygotowań niemieckich olimpijczyków. Jego zdaniem, na Igrzyskach miał panować niesłychanie wysoki poziom rywalizacji. Przy okazji relacjonujący podkreślił ogrom przygotowań organizacyjnych państwa, a także wielkie zaangażowanie duchowe i emocjonalne dziesiątków tysięcy młodych ludzi. Powiązanie relacji sportowych z politycznymi często było widoczne w tego typu raportach.

Zdaniem korespondenta „VB” liczne klubowe i regionalne eliminacje olimpijskie wyłoniły wąską grupę najlepszych niemieckich atletów. Wyselekcjonowani reprezentanci Niemiec uzyskiwali, na tle wyników światowych, bardzo dobre rezultaty, a rekordy Niemiec zbliżały się do rekordów świata lub je wyrównywały. Autor podkreślał zacięty charakter rywalizacji i mnogość kandydatów do reprezentacji olimpijskiej Niemiec. Ani słowem – co w pełni zrozumiałe – nie wspomniał przy tym o kwestii sportowców żydowskiego pochodzenia, którzy, jak G. Bergmann, walczyli tam o minima olimpijskie. Wolał skupić się na wynikach sportowych i zgrabnie łączyć je z sukcesami organizacyjnymi. Wspominał, że przed sportowcami pozostawała jeszcze ostatnia próba generalna formy sportowej – Niemieckie Mistrzostwa Lekkoatletyczne (*Deutsche Meisterschaften*)<sup>6</sup>. Te zawody stanowić miały namiastkę tego, co będzie czekać niemieckich zawodników w walce olimpijskiej. Artykuł wieńczyła informacja o „okazałym wyniku”, jaki osiągnęła w Aleksandrowie „Polin Hedwig Weiss”, uzyskując odległość 46,65 m w rzucie dyskiem.

Wyniki osiągnięte przez niemieckich lekkoatletów na wspomnianych Niemieckich Mistrzostwach Lekkoatletycznych rozegranych 11 i 12 lipca 1936 roku nie napawały jednak nazistów entuzjazmem. Rezultaty, może z wyjątkiem Lutza

---

<sup>6</sup> *Ausblick auf Olympische Kämpfe. Unsere Leichtathletik-Mannschaft im Werden*, VB, Nr. 183., 49. Jg., Mittwoch, 1. Juli 1936.

Longa, który skokiem na 7,82 m pobił rekord Europy, i Giseli Mauermeyer, która w rzucie oszczepem ustanowiła nowy rekord świata, były raczej przeciętne.

Z relacją z Mistrzostw Niemiec korespondowało zamieszczone kilka dni później doniesienie korespondenta „Völkischer Beobachter” z Nowego Yorku – *Potęga lekkoatletyczna Ameryki*, mówiące o znakomitych rezultatach amerykańskich lekkoatletów, w tym Jesse’ego Owensa<sup>7</sup>.

W innym artykule – *Spojrzenie na olimpijskie zawody* – donoszono o ogromnym zaangażowaniu mediów elektronicznych, w tym szczególnie niemieckiego radia, które w owym czasie było największe i najnowocześniejsze w świecie. Przed korespondentami i realizatorami radiowymi stały nowe wyzwania. Chodziło o znalezienie atrakcyjnego stylu przekazu, który wyjdzie naprzeciw oczekiwaniom radiosłuchaczy. Zadanie było trudne, gdyż nigdy dotąd w historii Igrzysk Olimpijskich radiofonia nie była tak wykorzystywana. Wielkie regaty w berlińskiej dzielnicy Grunau były jej próbą generalną. Na łodzi umieszczono nadajnik krótkofalowy, który „z wody” na bieżąco transmitował to, co działo się na akwenie. Organizatorzy przekazu postanowili wprowadzić kilka ciekawych innowacji:

Postanowiono, że na 2000 m dystansie regat w odległości co 500 m będą umieszczone mikrofony i megafony. Organizacyjny było to fantastycznie skoordynowane i obliczone. Pierwszy sprawozdawca przejmuje reportaż o przygotowaniu do startu, i relacjonuje pierwsze 200 m biegu. Potem włącza się drugi sprawozdawca z pozycji 500 m i przejmuje opis biegu między 250 do 600 m. Od 600 m relacje przejmuje kolejny dziennikarz i tak do końca dystansu. W ten sposób radiowej transmisji nie może ująć nawet najmniejszy drobiazg. Efekt przekazu będzie zwiększony poprzez odgłosy nagrywane przez umieszczone nad wodą co 500 m mikrofony, które wyłapią najmniejsze towarzyszące wyścigom odgłosy, np. podczas zanurzania wiosel w wodę<sup>8</sup>.

Aby podnieść jakość przekazu i „przykuć” do transmisji zarówno fachowców, jak i laików, zdecydowano się na interesującą kombinację spikerów. W punktach centralnych dystansu, na starcie, w miejscu 1000 m i przy mecie

---

<sup>7</sup> B.A. Schittkow, *Amerikas Leichtathletik-Streitmacht*. Bohaterem dnia był znowu Murzyn – Jesse Owens, który zwyciężył na 100 m z 10,4 sek. Także drugi, Ralph Metcalfe, był Murzynem. Owens był także zwycięzcą w skoku w dal z rezultatem 7,89 m. VB, Nr. 204., 49 Jg., Mittwoch, 22. Juli 1936.

<sup>8</sup> *Der Rundfunk zu den Olympischen Spielen gerüstet*, VB, Nr. 195., 49 Jg., Montag, 15. Juli 1936.

ustawiono reporterów radiowych, których zadaniem było oddanie pełnego wrażenia z przebiegu zawodów. Ponadto na punktach pośrednich, tj. na wysokości 1500 i 4500 m ustawiono tzw. specjalistów ds. regat, którzy uzupełniali relację fachowymi informacjami z własnego doświadczenia.

W innym, obszerny artykule w tym samym numerze, donoszono o ostatecznej fazie kształtowania się reprezentacji olimpijskiej z faszystowskiej Italii. Eliminacje przebiegały podobnie jak w Niemczech. W siedmiu dużych włoskich miastach zorganizowano ostateczne eliminacje, które pozwoliły wyłonić kadrę na Berlin. Autor zaprezentował opis dyscyplin, nazwiska sportowców i – co ważne – osiągnięte przez nich rezultaty. To znamienne, że niemieccy dziennikarze zawsze starali się przekazać wyniki uzyskiwane przez najlepszych zawodników. Dzięki temu niemieccy trenerzy mogli zestawić je z tymi osiąganymi przez nazistów.

W drugim, lipcowym numerze „Völkischer Beobachter” tematyka olimpijska zagościła już na pierwszej stronie. Na zdjęciach ukazano pierwszych zwiedzających otwarty dla kibiców Kompleks Olimpijski. Obok znajdowało się, mające ciężar polityczny, zdjęcie prezentujące angielskich weteranów pierwszej wojny światowej (*British Legion*), którzy przybyli do Niemiec jako goście *Deutscher Reichkriegesbund*. Na fotografii widać delegację angielską przechodzącą przed poczem honorowym złożonym z niemieckich weteranów ustawionych przed *Lehrter Bahnhof*. Na tejże stronie znalazło się również doniesienie o przejęciu (1 lipca) przez Th. Lewalda i Komitet Organizacyjny XI Igrzysk, położonej w Doeberitz, Wioski Olimpijskiej. W dzienniku podkreślano, że sama wioska wzbudziła zachwyty i uznanie zagranicznych dyplomatów i kierowników sportu<sup>9</sup>.

Przykładem akcji propagującej Igrzyska była idea globalnego przesłania, jakie elity ruchu olimpijskiego miały wysłać do wszystkich narodów za pośrednictwem berlińskiego radia. Półgodziny „Apel Olimpijski” planowano wyemitować w berlińskim radiu 5 lipca<sup>10</sup>. Była to pierwsza na świecie audycja promująca igrzyska wyemitowana w kilkunastu językach – w tym również w języku polskim. Wprowadzeniem do przesłania były olimpijskie fanfary i dźwięk Dzwonu Olimpijskiego. Następnie prezydent Niemieckiego Komitetu Olimpijskiego, Ekscelencja Lewald wygłosił przesłanie do świata i poinformował, że Niemcy

---

<sup>9</sup> *Das Olympische Dorf vom I.O.K. übernommen*, VB, Nr. 184., 49. Jg., Donnerstag, 2. Juli 1936.

<sup>10</sup> *Eine Weltringsendung am 5. Juli*, „*Olympischer Appell*”, VB, Nr. 186., 49 Jg., Sonnabend, 4. Juli 1936.

zamierzają przeprowadzić Igrzyska w duchu idei olimpijskiej i że wszelkie przygotowania zostały już zakończone. Jak czytamy dalej, meldunki poszczególnych krajów zostały w większości wygłoszone przez prezydentów narodowych komitetów olimpijskich, np. z Finlandii przez lieutenanta-colonela Lebelahiti, z Polski przez płk. Głabisza, a ze Szwecji przez księcia Gustava Adolfa i odtworzone w radiu z płyt gramofonowych.

Ważnym segmentem niemieckiej propagandy olimpijskiej była duma z nowoczesnych rozwiązań technicznych. 9 lipca dziennik wrócił do oceny roli radiofonii, zapowiadając, że wprowadzone w Garmisch-Partenkirchen transmisje radiowe zostaną przyćmione przez rozmach tych przygotowanych w Berlinie. W dalszej części artykułu autor przedstawił szczegółowy opis technicznych nowinek (central telefonicznych, nowoczesnych mikrofonów, dalekopisów) i opisał komfort pracy sprawozdawców w pawilonach prasowych na stadionie olimpijskim. Przed rozpoczęciem Igrzysk zorganizowano dla krajowych i zagranicznych dziennikarzy wycieczkę instruktazową po kompleksie olimpijskim, prezentując poszczególne urządzenia i miejsca ich pracy. Najwięcej miejsca poświęcono na omówienie sposobów korzystania z radiofonii i warunków przekazywania relacji do krajów macierzystych.

Podkreślanie roli niemieckiej radiofonii miało swą kontynuację również w kolejnych wydaniach VB. Na stronie pierwszej gazety z 12 lipca wielki tytuł informował, że *Największa radiostacja Niemiec w Kompleksie Olimpijskim jest już gotowa*. W artykule informowano dumnie o zamontowaniu i uruchomieniu centralnej rozgłośni olimpijskiej. Jak donosił korespondent, do zainstalowanych 350 mikrofonów mogło się podłączyć jednocześnie 100 sprawozdawców, z których 30 mogło nadawać bezpośrednio do kraju, a pozostałych 70 nagrywało relacje na płyty gramofonowe<sup>11</sup>.

Od 21 lipca radio systematycznie nadawało Hymn Olimpijski skomponowany przez Richarda Straussa. Radio wzięło na siebie również transmisje wszystkich dużych uroczystości olimpijskich. Relacjonowano otwarcie i zakończenie Igrzysk, odtwarzano fragmenty z posiedzenia inauguracyjnego MKOl w Auli Uniwersytetu Fryderyka Wilhelma, prezentowano relacje z przebiegu Między-

---

<sup>11</sup> *Größte Rundfunk Übertragungsanlage Deutschlands fertiggestellt. Olympia-Weltseher auf dem Reichsportfeld*, VB, Nr. 194., 40. Jg., Sonntag, 12. Juli 1936.



narodowego Konkursu Sztuki, a także otwarcia wielkich wystaw, takich jak „Sport Hellenów” czy „Wystawy Sztuki Olimpijskiej”<sup>12</sup>.

W nawiązaniu do wątków technicznych, w tym samym wydaniu, znalazła się relacja z przygotowań Leni Riefenstahl do realizacji *Filmu Olimpijskiego*. Jego przygotowanie, od czasu IO w Amsterdamie w 1928 roku, należało do obowiązków kraju-gospodarza. Podobnie rzecz się miała z edycją *Albumu Olimpijskiego*<sup>13</sup>. W artykule *Jak jest przygotowywany Film Olimpijski*, będącym *de facto* wywiadem z reżyserką, L. Riefenstahl dzieliła się swoimi spostrzeżeniami z przygotowań do realizacji dzieła, zleconego jej – co podkreślono – bezpośrednio przez ministra Goebbelsa. Uwagę czytelników, nie tylko niemieckich, musiał przykuwać niuans dotyczący długości taśmy filmowej. Zakładano zużycie ok. pół miliona metrów celuloиду. W dalszej części wywiadu reżyserka przedstawiła założenia filmu – ukazanie sportowych możliwości, samodyscypliny i pracy w drużynie. Film jest także artystycznym zobowiązaniem w stosunku do życzeń płynących od zagranicznych odbiorców. Zdjęcia miały być wykonywane z ruchomych ramp, samochodów, łodzi, balonów, a także samolotów<sup>14</sup>.

Preludium do walki sportowej miała być relacja z wędrówki ognia olimpijskiego z Olimpii do Berlina. Był to autorski pomysł Carla Diema, który bardzo przypadł Riefenstahl do gustu – 30 czerwca do Grecji wyruszyła ekipa filmowa, która miała towarzyszyć z kamerą sztafecie. Reżyserka planowała ująć biegaczy w naturalnym ruchu oraz przedstawić mijane po drodze barwne krajobrazy i oficjalne ceremonie. Sztafeta nie miała zaplanowanych postojów, także realizatorów czekało doży pracy, bez wytchnienia<sup>15</sup>.

Gazeta starannie odnotowywała wszelkie przejawy uznania zagranicy dla III Rzeszy jako gospodarza berlińskich Igrzysk. Wyszukiwano i skrupulatnie odnotowywano wszelkie pochwały, szczególnie, jeżeli pochodziły od ludzi znanych (polityków, byłych sportowców itd.). Dziennikarze VB zainteresowani byli

---

<sup>12</sup> G. Weigel, *Der Rundfunk im Dienste der Olympischer Spiele*, VB, Nr. 199., 49 Jg., Freitag, 17. Juli 1936.

<sup>13</sup> J. Wagner, *Britische und deutsche Olympiabucher der Sommerspielen von 1896 bis 1948*, w: *Olympia. Deutschland–Grossbritannien. Beitrage zu den Olympischen Spielen London 2012*, red. K. Lennartz, S. Wassong, J. Buschmann, Bonn 212, s. 276–278; pierwszy Album Olimpijski ukazał się w 1908 r., w Niemczech w 1928 r.

<sup>14</sup> *Dr. R. Volz, Eine Unterredung mit Leni Riefenstahl. Wie der Olympia-Film vorbereitet wird*, VB, Nr. 186., 49. Jg., Sonnabend, 4. Juli 1936.

<sup>15</sup> *Gestartet zum Fackelstafellauf. Filmexpedition unterwegs nach Athen*, VB, Nr. 189., 49. Jg., Montag, 7. Juli 1936.

przede wszystkim działaczami MKOl, Amerykanami (o czym później) i... Brytyjczykami. Gospodarze uważnie śledzili wypowiedzi przyjezdnych, rozpisując się o nich z dużym rozmachem. Jeżeli ci skusili się na pochlebne wypowiedzi o Berlinie i samych organizacyjnych wysiłkach nazistów, propaganda nazistowska natychmiast nadawał temu wielki rozgłos. Tak było w przypadku odwiedzin brytyjskich żołnierzy frontowych, o czym wspomniano wcześniej, i wizyty Lorda Davida Burghleya – wybitnego lekkoatlety brytyjskiego. Relacje z jego pobytu w Berlinie „Völkischer Beobachter” zamieścił 4 lipca pod wielkim nagłówkiem *The Honourable Lord David Burghley*. Anglik był złotym medalistą z Amsterdamu, olimpijczykiem z Los Angeles, członkiem Izby Lordów i Izby Gmin, przewodniczącym Związku Lekkoatletycznego Wielkiej Brytanii i kierownikiem brytyjskiej reprezentacji narodowej na Berlin. Autor pisał, że „siedzący w hotelu przy Unter den Linden lord chłonał z ulicy symfonie pracującego Berlina, w którą od dawna wmieszały się olimpijskie akordy”. Burghley powiedział gazecie, że jego wrażenia są wspaniałe, a po zwiedzeniu obiektów olimpijskich dodał, iż Berlin jest przepięknym miastem<sup>16</sup>.

Tak jak naziści stopniowo przekonywali się do Igrzysk, tak samo początkowo byli niechętni „nieniemieckim” dyscyplinom sportu. W Niemczech od początku XIX wieku rozwijało się turnerstwo, które łączyło patriotyzm (niemiecki nacjonalizm) z aktywnością fizyczną i z niechęcią odnosiło się do wszystkiego co zachodnie (np. tenis, polo, hippika, piłka nożna i boks). Z czasem wzrastające zainteresowanie Niemców „angielskimi formami aktywności i rywalizacji” zepchnęło turnerów na margines. Badając stosunek nazistów do „anglosaskich” sportów, znajdujemy kolejny obszar kompromisu ideowego, jaki Hitler zawarł ze swoimi ideami. Zaakceptował Igrzyska i zaakceptował sport, który również postanowił wykorzystać do swoich celów. „Völkischer Beobachter”, jako tuba partii władzy, przekształcił się w admiratora niektórych dyscyplin sportu i doszukiwał się ich zalet. Tak było z kształtującym cechy waleczne boksem, budującą zespołowość piłką nożną czy wprowadzoną przez MKOl na IO w Berlinie – koszykówką.

Z uznaniem wyrażano się również o tenisie i obiektach Wimbledonu. Przykładowo, w numerze z 5 lipca poniżej relacji z wizyty brytyjskiego lorda, w artykule *Trzykrotny pech Cramma* można było przeczytać o porażce niemieckiej

<sup>16</sup> H. Saalbach, *The Honourable Lord David Burghley. Zwölf Stunden in Berlin – Gespräch mit einem Olympiasieger – „Meine Eindrücke sind überwältigende” – Englands Männer Mannschaft starker: Aus seinen Worten spricht eine große Begeisterung*, VB, Nr. 186., 49. Jg., Sonnabend, 4. Juli 1936.

gwiazdy tenisa, Gottfrieda von Cramma na londyńskich kortach<sup>17</sup>. Tego typu relacje należały do olimpijskiej dyplomacji propagandy III Rzeszy w stosunku do Brytyjczyków. Sąsiedni artykuł (*London ist begeistert*) nawiązywał do tego pojedynku i donosił o entuzjastycznych ocenach prasy londyńskiej na temat postawy G. v. Cramma na Wimbledonie, któremu choć nie udało się obronić tytułu mistrzowskiego z poprzedniego roku, wykazał się wspaniałą postawą na korcie. Relację zamykało dyplomatyczne stwierdzenie, że niemiecka i angielska prasa są jednomyślne w wyrażaniu nadziei, iż Perry i Cramm powtórzą ten pojedynek w końcu lipca 1936 roku w Monako, podczas zawodów o Puchar Davisa.

Jak bardzo władcy Rzeszy wyszli naprzeciw gustom i tradycjom Anglosasów, chowając jednocześnie „do kieszeni” volkistowsko-narodowo-konserwatywne wyobrażenia o „prawdziwie niemieckich sportach”, świadczy obszerny artykuł *5000 osób na Mistrzostwach Świata w Kreglach*. Zawody odbyły się w dniach 21–26 lipca 1936 roku w berlińskiej Deutschlandhalle. Ten wielki, międzynarodowy turniej miał być prezentacją dyscypliny sportu aspirującej do grona dyscyplin olimpijskich<sup>18</sup>. Tego typu zawody rozgrywane w Niemczech i na dodatek tak obszernie opisywane w mediach, musiały budzić mieszane uczucia u milionów niemieckich turnerów, dla których ćwiczenia gimnastyczne i wybrane dyscypliny lekkoatletyczne winny być podstawą wychowania cielesnego i kształtowania niemieckiej świadomości narodowej młodzieży<sup>19</sup>.

Historiografia podkreśla decydującą rolę stanowiska KOI USA, z jej przewodniczącym A. Brundagem, dla realizacji XI Igrzysk w Berlinie. Propaganda nazistowska nie szczędziła wysiłków, by i Amerykanom okazać swoją wdzięczność. Wyrazy uznania publikowano zarówno w oficjalnych periodykach olimpijskich<sup>20</sup>, jak i codziennej prasie. Nazistowskie publikatory, zarówno te centralne, jak i regionalne śledziły wszystkie etapy przygotowań KOI USA i amerykańskich związków sportowych, donosząc o wszystkich głównych imprezach i osiągnięciach

---

<sup>17</sup> *Perry nach drei glatten Sätzen Wimbledonssieger. Dreifaches Pech von Cramm. Erst Autounfall mit Knieverletzung und dann Beinkrampf*, VB, Nr. 187., 50. Jg., Sonntag, 5. Juli 1936.

<sup>18</sup> *5000 beim Welt-Keglerturnier*, VB, Nr. 199., 49. Jg., Freitag, 17. Juli 1936.

<sup>19</sup> M. Schmidt, *Leibesübungen als Besitz ethischer Lebensauffassung*, „Deutsche Turnzeitung”, Nr. 70., Jg. 71., 2. September 1926; H.-G. John, *Leibesübungen im Dienste nationaler Bestrebungen: Jahn und die deutsche Turnbewegung*, t. II, w: H. Ueberhorst, *Geschichte der Leibesübungen*, Bd. 3/1, Teilband 1. Leibesübungen und Sport in Deutschland von den Anfängen bis zum Zweiten Weltkrieg, Berlin 1980, s. 314–319.

<sup>20</sup> *Die Amerikaner kommen. An Bord der Manhattan*, „Olympia-Zeitung”, Offizielles Organ der XI. Olympischen Spiele 1936 in Berlin, Nr. 4., 24. Juli 1936.

tam rekordach. Dzięki temu bardzo wielu Niemców znało sportowców z USA na długo zanim ci przybyli do III Rzeszy. Przykładowo J. Owens przybywał do Berlina jako człowiek dobrze w Niemczech znany – jego sławę budowała w Europie także prasa III Rzeszy!

W tym samym numerze pod wielkim tytułem *Cudowne rzeczy z USA!*, donoszono o wspaniałych rezultatach lekkoatletów zza oceanu, osiągniętych na zawodach kwalifikacyjnych. Wśród wielkich wymieniano także m.in. J. Owensa, nie czyniąc przy tym tajemnicy z koloru jego skóry<sup>21</sup>.

Kilka dni później kontynuowano pochwały pod adresem Amerykanów. Pretekstem stały się przedolimpijskie zestawienia najlepszych rezultatów w lekkiej atletyce. Słowa uznania zawierały się już w samych nagłówkach: *10 Niemców i 65 Amerykanów wśród 6 najlepszych czy Przewaga Ameryki*<sup>22</sup>. Obok zamieszczono duże zdjęcie biegnącej Helen Stephens z informacją o jej nowym rekordzie na 100 m (11,7 s).

W innej artykule w tym samym numerze można znaleźć doniesienie – *Rekord padł już na treningu! Fantastyczne zawody mistrzowskie w USA. Skok o tyczce – rekord świata 4,425 m; skok w dal – rekord – J. Owens skoczył 7,99 m*<sup>23</sup>. Obok zamieszczono zdjęcia prezentujące nie czarnoskórego Owensa, ale sylwetki uroczych (białoskórych) pływaczek USA, które przybędą do Berlina. Widać zatem, że nazistowska propaganda dbała o pozytywny odbiór Amerykanów w niemieckich mediach, choć nie chciała zbyt pokazywać czarnoskórych atletów w eksponowanych miejscach. Tak samo było w przypadku periodyków „Pommersche Zeitung” i „Olimpia-Zeitung”<sup>24</sup>. Przy tym dużo więcej i cieplej pisano o Amerykanach, jakby obawiając się tego, że w końcu przyłączą się do bojkotu Igrzysk.

---

<sup>21</sup> *Verblüffend sind die 400-Meter-Zeiten: Hofstetter In Cambridge 47,7, Archie Williams in Willwauke 46,7, Lavallo in Los Angeles 46,31! Ebenso sind die Zeiten in den Mittelstrecken enorm schnell. So lief der neue Stern John Woodruff – ein Neger – die 800 Meter in Cambridge in 1:51,3, VB, Nr. 184., 49. Jh., Donnerstag, 2. Juli 1936.*

<sup>22</sup> *Zusammengestellt von Hans Borowik, 10 Deutsche und 65 Amerikaner unter den 6 Besten, Weltrangliste der Leichtathleten, VB, Nr. 189., 49. Jg., Montag, 7. Juli 1936.*

<sup>23</sup> *Rekordsturz schon im Training! Fabelhafte Meisterschaftskämpfe in USA – Stabhoch-Weltrekord mit 4,425m – Owens sprang 7,99 m weit, VB, Nr. 189., 49. Jg., Montag, 7. Juli 1936.*

<sup>24</sup> M. Stępiński, *Jesse Owens w świetle polityki informacyjnej III Rzeszy na XI Igrzyskach Olimpijskich na łamach „Pommersche Zeitung” – organu NSDAP w prowincji Pomorze*, „Zapiski Historyczne” 2010, z. 3, t. LXXV, s. 111–129; M. Stępiński, *Obraz XI Letniej Olimpiady 1936 roku na stronach tytułowych „Olimpia-Zeitung” – oficjalnego organu XI Igrzysk Olimpijskich 1936 r. w Berlinie*, w: *Nowożytnie Igrzyska Olimpijskie w mediach polskich do 1936 roku*, red. P. Nowak, K. Stępnik, Lublin 2010, s. 89–99.

Równie uprzejmi byli redaktorzy „Völkischer Beobachter” w stosunku do działaczy FIFA, którzy mieli wziąć udział berlińskim kongresie organizowanym podczas nadchodzących Igrzysk. Tytuł *Olimpijski turniej piłkarski w Berlinie jest potężną demonstracją na rzecz futbolu amatorskiego* nawiązywał do toczącego się w owym czasie konfliktu między tradycyjnym, bliskim idei olimpizmu sportem amatorskim a rozwojem oficjalnego lub zakamuflowanego sportu zawodowego<sup>25</sup>.

Elementem propagandy olimpijskiej było również podkreślanie rozbudowy różnego typu infrastruktury – nie tylko sportowej – oraz podkreślanie sprawności funkcjonowania różnych instytucji. 7 lipca VB sławił gigantyczne przygotowania mediów do przemieszczania mas ludzkich po terytorium Niemiec. Pod ogromnym tytułem *Zadanie Kolei Rzeszy podczas Igrzysk Olimpijskich. Przygotowania do podolania spodziewanej masowej komunikacji*, znajdujemy obraz ambitnych planów<sup>26</sup>. W porównaniu z dotychczasowymi wielkimi imprezami masowymi organizowanymi przez „nowe Niemcy” (np. Parteitag NSDAP czy Święta Plonów), kolej Rzeszy stała przed nowymi wyzwaniem. Do kompetencji kolejnictwa dołączono obsługę obcokrajowców, którzy ciągnęli do Berlina i Kilonii z różnych stron świata. Powstała potrzeba zatrudnienia lub podszkolenia obsługi (kasy, punkty informacji) w zakresie języków obcych. Niezbędne informacje zdecydowano się kolportować w różnych językach również w składach kolejowych i na węzłowych stacjach. Gazeta podkreślała, że dla rozładowania spiętrzenia komunikacyjnego w samym Berlinie wprowadzono trzy nowe grupy pociągów i zwiększono częstotliwość kursowania S-Bahnu. W pozostałych składach zwiększono maksymalnie liczbę wagonów<sup>27</sup>.

Troskę o kwestie komunikacyjne podczas Olimpiady w Berlinie rozwiewał kolejny artykuł *Niemieckie siły motorowe w służbie Igrzyskom*, w którym pisano o zaangażowaniu kolumn transportu samochodowego i ciężarowego w komunikację w czasie imprezy. Podkreślano zaangażowanie 5 tys. członków NSKK, którzy w ramach Olimpijskiego Sztabu Transportu zatroszczyli się o transport VIP-ów (MKOl, goście honorowi rządu Rzeszy, członkowie Komitetu Organiza-

---

<sup>25</sup> Do niemieckiej debaty o sporcie amatorskim i zawodowym w piłkarstwie N. Havemann, *Fussball unterm Hakenkreuz. Der BFB zwischen Sport, Politik und Kommerz*, Frankfurt–New York 2005, s. 54–62.

<sup>26</sup> *Der Einsatz der Reichsbahn zu den olympischen Spielen*, VB, Nr. 189., 52. Jg., Sonntag, 7. Juli 1936.

<sup>27</sup> *Der Einsatz der Reichsbahn zu den Olympischen Spielen. Die Vorbereitungen zur Bewältigung des zu erwartenden Massenverkehrs*, VB, Nr. 189., 49. Jg., Dienstag, 9. Juli 1936.

cyjnego i kierownictwo Urzędu Sportu Rzeszy), oddając do dyspozycji wszystkie dostępne motocykle, samochody i autobusy. „Siły motoryzacyjne” miały również pełnić służbę kurierską poczt, biur informacji, firm fotograficznych i filmowych. Koordynacją transportu drogowego miała się zająć tzw. Policja Pomocnicza stolicy w sile 2,5 tys. funkcjonariuszy. Im również przekazano wiele aut<sup>28</sup>.

Nad zapewnieniem „domowej” atmosfery zagranicznym gościom czuwały oddwoy Hitlerjugend. Jak podkreślała gazeta w artykule *H.J. w służbie gości olimpijskich*, tysiące osób z zagranicy otrzyma możliwość przybycia do Niemiec i będzie mogło oprócz godnego przyjęcia „wejrzeć w życie tego narodu”. Gościom zostaną zaprezentowane zabytki, miejsca pracy, teatry, sale koncertowe i inne obiekty oddające obraz kulturalnego rozwoju Niemiec. W roli oprowadzających mieli się wykazać członkowie HJ, którym przypisano grupy zagranicznej młodzieży. W dalszej części tekstu autor opisał, w jaki sposób różne instytucje państwowe (np. HJ, Urząd Graniczny i Urząd Zagraniczny Kierownictwa Młodzieży Rzeszy) będą opiekowały się przybyłymi do Berlina obcokrajowcami. Goście mogli przykładowo zwiedzać ośrodki HJ w okolicach stolicy, gdzie organizowano liczne zawody sportowe i wieczornice. Autor pisał:

Tą drogą będzie można przekonać obcokrajowców, że pogłoski porównujące młodzież Hitlera z rosyjskimi komsomolcami, którzy już od najmłodszych lat są szkoleni z karabinami, maskami gazowymi i innym sprzętem wojskowym są bezpodstawne. (...) To, że w tygodniu młodzicy HJ muszą poprowadzić do 20 grup z 60–70 zwiedzającymi, jest dowodem na żywe zainteresowanie zagranicy naszymi młodymi formacjami<sup>29</sup>.

Innym zadaniem, jakie spadło na HJ, była opieka nad organizowanym od końca lipca do połowy sierpnia 1936 roku „Wielkim Obozem Młodzieży”. Ta „flagowa”, cykliczna impreza Hitlerjugend, miała tym razem gościć liczną reprezentację zagranicznych gości, którzy mieli wynieść z obozu jak najlepsze wrażenia. Warto podkreślić, że tzw. obozy dla młodzieży świata miały być pełnym *novum* w historii dotychczasowych Igrzysk. Młodzi goście z zagranicy (harcerze i studenci) otrzymali także darmowe wejściówki na obiekty sportowe, w tym na ceremonie otwarcia Igrzysk. Kosztowało to organizatorów, czyli III Rzeszę,

---

<sup>28</sup> *Die deutsche Kraftfahrt im Dienst der Olympischen Spiele*, VB, Nr. 191., 49. Jg., Donnerstag, 9. Juli 1936.

<sup>29</sup> *H.J. im Dienst der Olympiagaste. Die Jugend des Führers gibt allen Ausländern durch Besichtigung einen Einblick in ihr Leben*, VB, Nr. 189, 49. Jg., Montag, 7. Juli 1936.

ok. 100 tys. RM. Nigdy wcześniej nie widziano na trybunach obiektów olimpijskich tak wiele młodzieży! Oferta dla młodych w Berlinie była imponująca. Oprócz zwiedzania i dopingu na stadionie dla przyjezdnych zaplanowano również liczne zawody sportowe w grach zespołowych, pływaniu i sportach indywidualnych<sup>30</sup>.

Prasa z dumą ogłosiła wspaniałą odzew zagranicy – co odpowiadało prawdzie! Na zaproszenie Niemców na dwa obozy młodzieżowe – Międzynarodowy Obóz Młodzieży (*Internationaler Sportzeltlager*) oraz Międzynarodowy Obóz Wyższych Szkół Sportowych (*Internationaler Sportstudentenlager*) swój przyjazd zapowiedziało ponad 2 tys. gości. Wszelkie koszty pobytu wzięli na siebie gospodarze. Każda z zaproszonych ekip została jedynie zobowiązana do przygotowania narodowego programu artystycznego, który miał być zaprezentowany podczas wieczorów obozowych. Należy podkreślić, że kontakty młodzieży nazistowskiej z zagranicą nie są tylko pomysłem na czas igrzysk. Już wcześniej w latach 1935–1939 elitarne szkoły III Rzeszy (tzw. NAPOLa) prowadziły współpracę z placówkami np. z Wielkiej Brytanii<sup>31</sup>. Wśród przybyłych na obóz młodzieży delegacji byli również członkowie ZHP, którzy 1 sierpnia 1936 roku uczestniczyli obok formacji HJ, BDM i innych delegacji w oficjalnych uroczystościach w centrum Berlina poprzedzających otwarcie Igrzysk<sup>32</sup>.

Niewątpliwą, w pewnym sensie rewolucyjną, nowością było zwrócenie się organizatorów igrzysk w pierwszej kolejności do młodzieży, a nie gości honorowych przybyłych do Berlina. Hasłem XI Letnich Igrzysk było *Wzywam młodzież świata (Ich rufe der Jugend der Welt)*, które otwierało dziesiątki broszur propagandowych i stymulowało organizatorów do działania. Ładną egzemplifikacją tego założenia były ćwiczenia „Młodzieży Olimpijskiej” na stadionie przed ceremonią otwarcia<sup>33</sup>.

---

<sup>30</sup> W. Schnauck, *Gelöste Problem in Jugendzeltlager: Hohe-Olympia-Mathematik*, VB, Nr. 189., 49. Jg., Montag, 7. Juli 1936: „Die deutsche Sportjugend hat ein besonderes Geschenk erhalten, das für sie ein bleibendes Erlebnis wird”.

<sup>31</sup> Dr. Deckwerth, *Leiter des Hochschulinstituts für Leibesübungen, Greifswald, Die deutsch-englische Tagung für Körpererziehung in Berlin von 8. bis 19. November 1936, Leibesübungen und körperliche Erziehung*, red. K. Krumel, M. Boye, 20. Marz 1937, Nr. 4–5, Berlin 1936, s. 98–100.

<sup>32</sup> K. Stockel, *Berlin im olympischen Rausch. Die Organisation der olympischen Spiele*, Hamburg 2009, s. 119–125. Ten aspekt historii ZHP zdaje się został wymazany z jego oficjalnych dziejów. Na temat tego obozu także w Oficjalnym Sprawozdaniu z XI Igrzysk Olimpijskich.

<sup>33</sup> Zdjęcie z podpisem: *Olympische Jugend! Schulkinder proben im Olympiastadion für die Eröffnungsfeier*, VB, Nr. 194., 49. Jg., Sonntag, 12. Juli 1936.

Jako młodzież rozumiano również studentów, którzy nie mogli brać udziału w Igrzyskach. Dla żaków przyjeżdżających do Niemiec również przygotowano różne atrakcje. „Völkischer Beobachter” z 25 lipca informował o uroczystości otwarcia Międzynarodowego Olimpijskiego Obozu Studentów Wyższych Szkół Sportowych<sup>34</sup>.

Program „zachwycania świata nowymi Niemcami” obejmował także kulturalną, naukową i artystyczną część XI Igrzysk, co zorganizowano w nieporównywalnej dotychczas skali. Nauka jest zgodna, że program imprez towarzyszących był przebogaty<sup>35</sup>. W wielu z nich uczestniczyli zarówno turyści, jak i oficjele z Polski. Prasa informowała o doniosłości zadań, jakie spadły na placówki oświatowo-kulturalne Berlina. Jak to ujął dziennikarz VB: „Nie dość, że były zmuszone przyjąć wzmożony ruch zagranicznych gości, to jeszcze musiały zapewnić «duchowe i kulturalne doznania» podkreślające dokonania Niemiec w świecie sztuki”.

Do propagandy włączyły się również teatry. Prasa donosiła o „beprzykładowym zaangażowaniu” słynnych berlińskich teatrów:

Berlin gorączkowo przygotowuje się do wielkiego święta, które zaprasza nad Sprewę cały świat. Teatry nie pozostają w tych powszechnych przygotowaniach z tyłu. Dyrekcje tych placówek mają świadomość, że Olimpiada nie będzie bynajmniej należała wyłącznie do sportu. Będzie również okazją do tego, by niezliczonych obcokrajowców zapoznać z niemiecką istotą i niemiecką kulturą<sup>36</sup>.

Do dyspozycji gości oddano m.in. Staatliches Schauspielhaus, Deutsches Opernhaus, Deutschers Theater, Komische Oper, Theater am Kurfurstendamm, w których zmieniono repertuary. Podczas igrzysk prezentowano ideologicznie nacechowane przedstawienia, których darmo było szukać wśród tych, które jeszcze niedawno tam prezentowano.

Ważnym obszarem propagandowego wizerunku Rzeszy, oddającym bezgraniczne oddanie idei olimpijskiej i tradycji Igrzysk, był Olimpijski Konkurs Sztuki, który zorganizowano na 2 tygodnie przed główną imprezą. Otwarto go 15 lipca 1936 roku w halach wystawowych przy Kaiserdamm, gdzie wyeksponowano ponad 700 dzieł z 23 krajów.

<sup>34</sup> W. Schnauck, *Internationales Sportstudentenlager durch Reichminister Rust eröffnet*, VB, Nr. 207., 49. Jg., Sonnabend, 25. Juli 1936.

<sup>35</sup> 1936. *Die Olympischen Spiele...*, s. 120–121.

<sup>36</sup> R., *Berlin Theater während der Olympischen Spiele. Ein reichhaltiges Programm*, VB.



Inną częścią propagandy były międzynarodowe kongresy i konferencje naukowe. Przykładem może być Światowy Kongresu Czasu Wolnego i Wypoczynku (23–30 lipca 1936 r., Hamburg), w którym brali udział m.in. naukowcy z warszawskiego CIWF (obecny AWF). Liczne delegacje z zagranicy wysłuchały pozdrowień i przemówień nazistowskich dygnitarzy, a także sprawozdań chwalejących skuteczność organizacji „Siła przez Radość”<sup>37</sup>.

Naziści starali się wykorzystać wydarzenia sportowe do prezentacji własnych idei, przy każdej okazji podkreślając wielkość narodowego socjalizmu i jego ideową głębię, idealizm, humanizm i prawdziwą troskę o każdego „Volks-genosse”. Jedną z licznych sposobności była prezentacja niemieckiej ekipy olimpijskiej. Impreza odbyła się 15 lipca w Domu Niemieckiego Sportu, a wygłaszającym mowy był m.in. kierownik Urzędu Sportu Rzeszy von Osten, który w płomiennych słowach słał wielkość decyzji Hitlera i podkreślał rozmach wybudowanych obiektów sportowych:

Proszę pomyśleć o tym, jak cały naród niemiecki jest zachwycony myślą olimpijską; jak całą swoją siłę koncentruje na rozbudowaniu pokojowego współzawodnictwa wszystkich narodów ziemi (...). Nie jest nam trudno identyfikować się z myślą olimpijską, która już dziś unosi się nad stolicą Rzeszy. W przeddzień tej radości musimy z najgłębszą wdzięcznością uważać narodowy socjalizm za największego organizatora i potężnego mecenasa XI. Igrzysk Olimpijskich<sup>38</sup>.

To jeden z wielu przykładów kierowania propagandy olimpijskiej na użytek wewnętrzny, a także zgrabnego wplecenia sportu w politykę i odwrotnie. Paladyni Führera sławiąc Igrzyska starali się zawsze wychwalać Hitlera lub narodowy socjalizm i odwrotnie – przy okazji Igrzysk mówiąc o swoich ideach łączyli je z Igrzyskami lub jego ideami.

Z troską właściwą prawdziwemu gospodarzowi, który zaprosił do siebie cały świat, VB informował również o etapach przygotowań olimpijskich krajów powszechnie nieuznawanych za potęgi sportowe. Jeden z tego cyklu artykułów – *Droga Brazylii do Olimpii* – prezentował przygotowania największej reprezentacji z Ameryki Południowej; inny zatytułowany *Olimpizm w kraju faraonów* rozprawiał z kolei o rozwoju sportu w Egipcie. W innych opracowaniach dziennikarze „Obserwatora” chwalili nacje specjalizujące się w określonych dyscyplinach

---

<sup>37</sup> *Der Weltkongress für Freizeit und Erholung- ein Volksfest der Nationen*, VB, Nr. 194., 49. Jg., Sonntag, 12. Juli 1936.

<sup>38</sup> *Bereit zum Einsatz!*, VB, Nr. 189., 49. Jg., Freitag, 17. Juli 1936.

sportu. Przedstawiciele Indii np. postrzegano (nie bez powodu) jako głównych kandydatów do zdobycia złota w hokeju na trawie. Stwierdzono, że „przybywają do Berlina, aby po raz trzeci zdobyć złoty medal i codziennie pilnie trenują na Kompleksie Olimpijskim, podglądając najgroźniejszych rywali z Holandii i Niemiec”. W jeździectwie, w którym Niemcy mieli bardzo silną ekipę, „Völkischer Beobachter” nie szczędził komplementów Węgrom i Polakom (*Uwaga na Polaków!*), w szermierce Włochom, a w lekkiej atletyce Japończykom.

Przedmiotem największej admiracji pozostawali jednak Amerykanie. Ich aktualne osiągnięcia przedolimpijskie, rezultaty w sekundach i centymetrach oraz szczegóły przygotowań wyprawy do Niemiec były relacjonowane w wielkim stylu i na wielu szpaltach. W obszernym i bogato ilustrowanym zdjęciami sportowców doniesieniu *Lekkoatletyczna potęga Ameryki. Murzyni... Murzyni. Ten Jesse Owens!* Bernhard Schittkow donosił z Nowego Yorku o stopniu przygotowań amerykańskich, w tym głównie czarnoskórych, lekkoatletów. Autor informował niemieckich czytelników m.in. o tym, że wygrali oni wszystkie biegi na dystansach od 100 do 800 m. Najwięcej miejsca poświęcił J. Owensowi:

Ten Jesse Owens! Niektórym atletom udało się osiągnąć sukces w dwóch konkurencjach. Byli to Clark (dziesięciobój i trójskok), Lash (5 i 10 kilometrów) i Robinson (200 metrów i sztafeta). Był jednak jeden sportowiec – Jesse Owens – który osiągnął zwycięstwa aż w trzech konkurencjach! Tego młodzieńca nie można pokonać! (...) Tym razem Owens lepiej gospodarował swoimi siłami i można się spodziewać, że w Berlinie będzie w najlepszej formie. Jego największym atutem jest jego prawie nadludzka twardość. W sobotę przebiegł 100 m w 10,5 s., w kolejnym biegu zszedł nawet do 10,4 sek.; w skoku w dal osiągnął wybitne 7,89 m. W drugim dniu pobię 200 m w 21,2 sek., a godzinę później w finałach – równe 21 sek. Oba biegi Owens wygrał śpiewająco i mogło się wydawać, że mógłby chyba pobiec jeszcze szybciej, nawet o kilka dziesiątych sekundy<sup>39</sup>.

Chcąc przybliżyć do siebie przyjezdnych i rozproszyć ich ewentualne obawy przed przybyciem do Berlina, Niemcy zrezygnowali z jakichkolwiek form narodowego samouwielbienia i demonstracji sportowej siły reprezentacji III Rzeszy. Informowano o jej przygotowaniach, osiągniętych rezultatach, popularyzując tych wybitnych, np. Gisele Mauermeyer, jednak w VB w okresie przedolimpijskim nie znajdziemy żadnych kłujących w oczy oznak poczucia pewności siebie czy wyższości, mimo że były ku temu powody. W niemieckim sporcie w latach

<sup>39</sup> B.A. Schittkow, *Amerikas Leichtathletik-Streitmacht. Neger... Neger. Dieser Jesse Owens!*, VB, Nr. 202., 49. Jg., Dienstag, 21. Juli 1936.

1933–1936 dokonał się duży postęp, a sportowcy osiągnęli na arenie międzynarodowej bardzo dobre wyniki w wielu konkurencjach. Przykładem takiej pokory może być relacja oceniająca szanse Niemców w piłce nożnej. Dziennikarze „Observatora” snuli nadzieje na finał Niemcy–Wlk. Brytania, co zważywszy na fakt, że Anglia przysłała na kontynent drużynę składającą się z amatorów, można postrzegać jako ukłon wobec Anglików<sup>40</sup>.

Uroczystość zapalenia Znicza Olimpijskiego w Olimpii 20 lipca i późniejsza wędrówka sztafety przez pół Europy do Berlina (słusznie uznana za gigantyczny sukces propagandy III Rzeszy), była obszernie komentowana na łamach „Völkischer Beobachter”. Sprawozdawczości towarzyszył obfity serwis zdjęciowy, ukazujący piękno starożytnych świątyń i portali, a także piękno greckich kościołów, „aryjskich” profilów greckich bogiń i bogów. W numerze z 18 lipca na pierwszej stronie zamieszczono zdjęcie grupy niemieckich filmowców na Akropolu, odzianych w olimpijskie stroje. Gazeta przypominała, że w Grecji oprócz filmowców L. Riefenstahl przebywali również członkowie Towarzystwa Radiowego Rzeszy (*Reichsrundfunkgesellschaft*), którzy mieli bezpośrednio transmitować ceremonię zapalenia Znicza Olimpijskiego i jego wędrówkę z Grecji do Berlina. Redakcja „Völkischer Beobachter” również wysłała do Grecji ekipę dziennikarzy i fotografów – ich korespondencje, głównie pióra Adofa Meurera, ukazywały się w dodatku „OLYMPIA-BERLIN”. Na ceremonii zapalenia znicza przybyć miała specjalnym samolotem Lufthansy z Berlina delegacja Niemieckiego Komitetu Olimpijskiego oraz sama Leni Riefenstahl<sup>41</sup>.

21 lipca wielkie tytuły na pierwszej stronie dziennika rozpoczęły stały cykl raportów z postępu wędrówki Znicza Olimpijskiego do Berlina. W pierwszym przedstawiono relację z ceremonii odpalenia znicza, przeprowadzonej w obecności króla Grecji, Jerzego II i inicjatora idei „Wędrówki Ognia Olimpijskiego” – sekretarza generalnego Komitetu organizacyjnego Igrzysk – Carla Diema:

Olimpijska Wędrówka znicza rozpoczęła się. Podczas uroczystego aktu, na antycznym stadionie, został zapalony Znicz Olimpijski. Pierwsi biegacze są już z nim w drodze, aby Ogień Olimpijski razem z odezwą twórcy Igrzysk Olimpijskich,

---

<sup>40</sup> Gwyn, *Endspiel Deutschland-England. Unsere Aussichten im Olympischen Fussballturnier*, VB, Nr. 204., 49. Jg., Mittwoch, 22. Juli 1936.

<sup>41</sup> A. Meurerer, *Athen im Zeichen des Fackellaufes*, VB, Nr. 201., 49. Jg., Sonntag, 19. Juli 1936.

P. Coubertina, dostarczyć do Berlina na rozpoczęcie XI Igrzysk Olimpijskich 1 sierpnia<sup>42</sup>.

Służby fotograficzne Rzeszy w Olimpii spełniły swoje zadanie, przesyłając zdjęcia, które obieły cały glob i były przedrukowywane w zagranicznych czasopismach. Temat sztafety był kontynuowany w kolejnych wydaniach VB. Dla dziennikarzy był wymarzonym motywem – z każdym krokiem w stronę Berlina upływał kolejny dzień dzielący świat od rozpoczęcia Igrzysk. Trudno o lepszy chwyt propagandowy. Wydanie z 22 lipca 1936 roku na pierwszej stronie zamieściło korespondencję A. Meurera *Grecja oklaskuje biegaczy ze zniczem olimpijskim*. Obok relacji z licznych ceremonii, jakie sztafeta napotykała po drodze, znajdował się bogaty serwis zdjęciowy. Dzień później kontynuowano relacje opisując „wizytę” znicza olimpijskiego na Akropolu, pobłogosławienie w Propylejach, przemarsz przez stadion olimpijski w Atenach oraz dalszą drogę w kierunku Delf i Salonik<sup>43</sup>. W następnych dniach utrzymano trend sprawozdawczy i na bieżąco informowano czytelników VB o kolejnych odcinkach wędrówki znicza.

Inną znakomitą okazją do kontynuacji propagandy olimpijskiej były relacje z przybycia kolejnych ekip do Niemiec lub samego Berlina. Relacje i zdjęcia miały być potwierdzeniem gościnności gospodarzy i ich otwartości na świat. Fotografie prezentowały uśmiechnięte twarze, odświętne, balowe stroje pań i panów, przemieszane z mundurami gospodarzy.

Wraz z przybyciem kolejnych ekip i turystów z całego świata animatorzy niemieckiej propagandy olimpijskiej otrzymali kolejną możliwość rozszerzenia swojej działalności. W VB zaczęły masowo pojawiać się zdjęcia ukazujące młodzież z różnych krajów, różnych ras w radosnej, beztrudnej konwersacji. Tego typu zdjęcia kultywowały przewodnią myśl igrzysk, czyli hołd młodości, potwierdzały także gościnność III Rzeszy (ujęcia Niemców i obcokrajowców) oraz dobre samopoczucie gości w stolicy Niemiec (zdjęcia samych obcokrajowców na tle berlińskiej zabudowy)<sup>44</sup>.

---

<sup>42</sup> *Die Olympische Flamme unterwegs nach Berlin. Fackellauf mit dem Olympischen Feuer am Zeus Altar in Olympia begonnen*, VB, Nr. 202., 49. Jg., Dienstag, 21. Juli 1936.

<sup>43</sup> A. Meurer, *Griechenland umjubelt die Fackellaufer*, VB, Nr. 204., 49. Jg., Mittwoch, 22. Juli 1936; A. Meurer, *Die letzte Etappe in Griechenland*, VB, Nr. 205., 49. Jg., Mittwoch, 23. Juli 1936; zob. G. Walters, *Igrzyska w Berlinie. Jak Hitler ukradł olimpijski sen*, Poznań 2008, s. 221–222.

<sup>44</sup> Tę kampanię zapoczątkowało bodaj zdjęcie dwóch urodziwych Niemek w rozmowie z chilijską sprinterką, *Nowy południowy gość na Kompleksie Olimpijskim! Chilijska biegaczka na*

Osobną formą propagandy olimpijskiej były obszerne, pięknie wydane publikacje – wśród wielu należy wymienić obszerne niemieckojęzyczne wydanie *Wspomnień* P. de Coubertina, *Historie Igrzysk olimpijskich* pióra Franza Rezo i inne<sup>45</sup>. Jest to jednak tak szeroki temat, że wymagałby osobnego opracowania, by przedstawić pełną gamę piśmienniczych opracowań dotyczących igrzysk.

Im bliżej Igrzysk, tym częściej w mediach gościły opisy nowo powstałych obiektów, które jeden po drugim były oddawane do użytku i zwiedzania. W dodatku VB – *Niemiecki krajobraz* – zaprezentowano rozmach budowlany i powstające w stolicy Niemiec nowe, monumentalne gmachy i obiekty olimpijskie<sup>46</sup>. Obok relacji prasowych do rozbudowy infrastruktury olimpijskiej nawiązywali liczni nazistowscy notable, prezentujący się w radiu i prasie. Na tydzień przez ceremonią otwarcia Hans Pfundtner, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, wygłosił wykład o przygotowaniach organizacyjnych do XI Igrzysk. Przy okazji omówił panoramę obiektów Kompleksu Olimpijskiego.

Nakreślona przez Führera wielkość, jeszcze przez stulecia będzie świadczyła o ściślejszej więzi narodowosocjalistycznych Niemiec z ideą olimpijską. (...) Niemiecki Stadion Olimpijski w Berlinie daleko przewyższa w swoich rozmiarach wcześniejsze budowle sportowe – grecki Stadion Olimpijski, a nawet Koloseum w Rzymie. (...) Wieże za zgodą Führera noszą nazwy wielkich niemieckich plemion, z których powstały w narodowym socjalizmie zjednoczone Niemcy<sup>47</sup>.

Podobny, oficjalny komunikat wydało Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Prus i Rzeszy. 25 lipca na uroczystym posiedzeniu z udziałem wszystkich 44 instytucji zaangażowanych w przygotowanie Igrzysk zameldowano o zakończeniu powierzonych im przez Führera zadań w zakresie prac olimpijskich. O samym stadionie mówił główny konstruktor Werner March.

Tradycja przekazywania flagi olimpijskiej była kolejną okazją, by wspomnieć związki niemiecko-amerykańskie. Zgodnie z regulaminem MKOI, miasto/kraj poprzednich gospodarzy Igrzysk (USA/Los Angeles 1932) przekazuje flagę

---

80 m przez plotki Raquel Martinez w ożywionej rozmowie z dwoma pomocnicami olimpijskimi, VB, Nr. 201., 49. Jg., Sonntag, 19. Juli 1936.

<sup>45</sup> c, *Olympia-Schrifttum*, VB, Nr. 204., 49. Jg., Mittwoch, 22. Juli 1936.

<sup>46</sup> Np. Zdjęcie gmachu Ministerstwa Lotnictwa i Stadionu Olimpijskiego w artykule L. Theile, *Berlin*, VB, Nr. 205., 49. Jg., Donnerstag, 23. Juli 1936.

<sup>47</sup> *Das Olympia-Stadion*, VB, Nr. 206., 49. Jg., Freitag, 24. Juli 1936; zob. także *Das Reichssportfeld. Eine Schöpfung des Dritten Reiches für die Olympischen Spiele und die Deutschen Leibesübungen*, Hrsrg. Reichsministerium des Innern, Berlin 1936, s. 103–191.

kolejnym. Ceremonia rozpoczęła się w Bremie 23 lipca. Amerykański Komitet Olimpijski do przekazania flagi wyznaczył swego delegata – płk. Wiliama Maya Garlanda, który, tak na marginesie, wspierał Avery Brundage’a (prezydenta KOL USA) w decyzji o odrzuceniu bojkotu Igrzysk. „Obserwator” niezwykle ciepło i bardzo obszernie zarysował sylwetkę Garlanda, kreując go na twórcę idei Wioski Olimpijskiej, którą zrealizował w Los Angeles w 1932 roku, a która została rozwinięta w Berlinie. W Bremie Garlanda przyjęto z honorami. Witali go „wszyscy miejscy notable”, a członkowie HJ utworzyli uroczysty szpaler. Amerykanin udał się z flagą do Berlina, gdzie na kompleksie olimpijskim, po oficjalnej ceremonii przekazania, miała być wciągnięta na główny maszt jako „symbol pokoju wszystkich narodów świata”<sup>48</sup>.

Podróż amerykańskiej ekipy olimpijskiej była od samego początku śledzona przez dziennikarzy VB i nazistowskich notabli. Pierwsi interesowali się tym z zawodowego powodu, drudzy – z czysto politycznego. Nadchodził czas ostatecznych powołań i naziści chcieli zrezygnować z możliwie wszystkich „nieczystych” rasowo olimpijczyków<sup>49</sup>. Wahali się z tym do samego końca. Lekkoatletka żydowskiego pochodzenia G. Bergmann – bohaterka słynnego filmu *Berlin 1936* – o usunięciu z listy wcześniej powołanych dowiedziała się tuż po tym, jak Amerykanie na pokładzie statku „Manhattan” odbili od brzegu USA kierując się w stronę Europy.

W dodatku „OLYMPIA-BERLIN” z 25 lipca można znaleźć duży artykuł *Olimpijczycy USA wylądowali*, informujący o przybyciu Amerykanów do Niemiec. Mieszkańcy Ameryki Północnej nieprzerwanie cieszyli się demonstracyjną wręcz uwagą niemieckich mediów. Trudno doszukać się jakichkolwiek negatywnych wzmianek o sportowcach USA. Nawet incydent z zaginięciem ozdobnych kielichów, którymi witano przybyłych Amerykanów, został skutecznie wyciszony<sup>50</sup>. W tym czasie w Hamburgu, do którego zacumowali sportowcy z USA, odbywał się wspomniany wcześniej Światowy Kongres Wczasów i Wypoczynku (23–31.07.1936). W związku z tym przybywało tam wielu ówczesnych VIP-ów z prezydentem MKOl-u, Henrim de Baillet-Latourem na czele, którzy również

---

<sup>48</sup> *Die Olympische Flagge in Deutschland. Festlicher Empfang in Bremen-Oberst Garland überbrachte das Symbol der Spiele*, VB, Nr. 206., 49. Jg., Freitag, 24. Juli 1936. Do postawy W.M. Garlanda zob., G. Walters, *Igrzyska w Berlinie...*, s. 49, 68, 218.

<sup>49</sup> Wyjątek zrobili tylko dla Helene Mayer (florelistka na IO w Berlinie) i Rudiego Bali (hokeista na IO w Garmisch-Partenkirchen).

<sup>50</sup> Ch. Hilton, *Hitler's Olympics – The 1936 Berlin Olympic Games*, Stroud 2006, s. 55.

uczestniczyli w oficjalnym przyjęciu powitalnym. Witając amerykańskich gości, nadburmistrz Krogmann powiedział m.in.:

Przybywacie zza Oceanu, aby wziąć udział w Igrzyskach Olimpijskich i walczyć fair o palmę zwycięstwa. Ameryka jest krajem, w którym nowoczesny sport czuje się „w domu” jak nigdzie indziej. My Niemcy wiele się od was nauczyliśmy. (...) Hamburg jest w tych dniach udekorowany flagami wszystkich narodów. To jest wyraz naszej radości, że tak wielu obcokrajowców przybyło do Berlina. Niemcy pragną pokoju i pomyślności wszystkich ludzi. Mamy nadzieję, że Państwo będą opuszczali naszą ojczyznę z dobrymi wrażeniami<sup>51</sup>.

Relację z przyjazdu Amerykanów okraszają dwa wielkoformatowe zdjęcia, podpisane „Potęga Ameryki na ziemi niemieckiej”, ukazujące trenujących na pokładzie „Manhattana” amerykańskich olimpijczyków (m.in. Archie Wiliamsa – późniejszego złotego medalistę w biegu na 400 m).

Korespondent „Völkischer Beobachter” towarzyszył Amerykanom w podróży z Hamburga do Berlina i wypytywał o pierwsze wrażenia. Sportowcy z USA wyrażali, zdaniem dziennikarza, najczęściej podziw dla czystości i porządku panującego w niemieckim krajobrazie. Co ciekawe, w rozmowach nie pojawiły się aspekty ideologiczne czy też nacjonalistyczne<sup>52</sup>. Obok informacji o Amerykanach VB donosił również o aktualnościach ze sztabów innych reprezentacji. W artykule *Azja we Wiosce Olimpijskiej* informowano o przybyciu i pierwszych wrażeniach reprezentantów Chin. Z kolei w relacji *Mały naród, wielkie osiągnięcia* reporter „Obserwatora” zaprezentował dotychczasowe sukcesy sportowe Finów, którzy mieli kilku światowej sławy sportowców i duże, w pełni uzasadnione, ambicje medalowe.

Propaganda olimpijska dotyczyła również dorobku niemieckiej archeologii, w której Niemcy mieli faktycznie wielkie osiągnięcia. Prezentowano odkrycia niemieckich ekspedycji w Olimpii, przypominając (w obiektywnym i rzeczowym artykule) o historii wykopalisk. Wrócono do kwestii wysiłków finansowych oraz wykopalisk Ericha Curtiusa, dyrektora Muzeum Starego w Berlinie, który w latach 1875–1881 dokonał udanej rekonstrukcji obiektów w starożytnej Olimpii. W opis faktograficzny włączono elementy narodowej dumy. Niemcom

---

<sup>51</sup> USA – Olympiakampfer gelandet. Feierlicher Empfang durch den Hamburger Senat-Fast alle Amerikaner sprechen deutsch, VB, Nr. 207., 49. Jg., 25. Juli 1936.

<sup>52</sup> H. Borowik, „Ber-lin... Ber-lin!”, D-Zug-Gesprache mit amerikanischen Olympiakämpfer, VB, Nr. 208., 49. Jg., Sonntag, 26. Juli 1936.

– zdaniem autora artykułu – z tytułu wykopalisk w Grecji należała się szczególnie legitymacja, jako organizatora Igrzysk. Dalej znowu przypomniano o pokrewieństwie między starożytną Grecją a Niemcami. Powołano się przy tym na słowa Führera, który powiedział w *Mein Kampf* o „nieprzemijalnym charakterze greckiego ideału piękna, o połączeniu wspaniałego cielesnego piękna i najszlachetniejszej duszy”. Swoją relację autor zakończył stwierdzeniem, że Grecy i ich kultura znaleźli żywy oddźwięk w niemieckim życiu duchowym, a Niemcy mają miłość do Hellady we krwi<sup>53</sup>.

7 lipca opublikowano zdjęcia antycznej wazy datowanej na ok. 500 lat p.n.e, z inskrypcjami przedstawiającymi starożytnych atletów. Znajdujący się dotąd w prywatnych zbiorach dyrektora Muzeum Narodowego w Atenach antyczny skarb został подарowany w prezencie H. v. Tschammer u. Ostenowi – kierownikowi Urzędu Sportu Rzeszy.

Innym przykładem admiracji antycznej Grecji było, nagłościone propagandowo, otwarcie 29 lipca wystawy „Sport Hellenów” w Muzeum Historii Niemieckiej. Obok zdjęcia przedstawiającego głowę Zeusa z VI w. p.n.e. zamieszczono artykuł, który ponownie przypomniał o wielkości i nieprzemijalności starożytnej Hellady, jej kulturze duchowej i materialnej. Na wystawie zaprezentowano 150 dzieł ze zbiorów niemieckich, a także imponującą liczbę kopii pożyczonych z muzeów Rzymu, Neapolu, Aten, Delf, Florencji, Wiednia, Bostonu i Nowego Jorku. Znaleźli się wśród nich m.in.: „Woźnica z Delf”, „Oszczepnik” Polikleta, „Pięściarz” Apolinosa, „Wypoczywający Hermes” z Neapolu, czy słynny „Dyskobol” Myrona<sup>54</sup>.

Wraz ze zbliżaniem się otwarcia Igrzysk swoje medialne wystąpienia nasilili dygnitarze nazistowscy. 20 lipca nadano liczne okolicznościowe przemówieniami, m.in. Theodora Lewalda i nadburmistrza Berlina, Juliusa Lipperta. Ten ostatni w duchu olimpijskiej propagandy zapewnił o bezgranicznym zaangażowaniu wszystkich Berlińczyków w sukces Igrzysk. Swoje przemówienie zakończył okrzykiem „Niech żyje Olympia” (*Heil Olympia*). Przypomniano przy okazji „Apel do młodzieży świata” wystosowany przez Coubertina – honorowego prezydenta Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. W swojej odezwie Francuz w patetycznych słowach przypomniał swoje marzenie z 1888 roku o reformie

---

<sup>53</sup> M. Wegner, *Die Olympische Ausgrabungen in Olympia. Das Olympische Stadion: Die Liebe zu Hellas liegt uns im Blute*, VB, Nr. 210., 49. Jg., Dienstag, 28. Juli 1936.

<sup>54</sup> R. Scholz, *Ausstellung „Sport der Hellenen“ gestern in Berlin eröffnet*, VB, Nr. 212., 49. Jg., Donnerstag, 30. Juli 1936.



wychowania, jako instrumentu przywrócenia politycznej i społecznej stabilizacji, a także reformie wychowania cielesnego na świecie. Pochwalił Niemiecki Komitet Organizacyjny Igrzysk za doprowadzenie do organizacji Olimpiady w Berlinie. Coubertin wezwał przybywającą do Niemiec młodzież do kontynuowania jego dziedzictwa i „ugruntowania po wieki związku między siłą ciała i ducha, dla postępu i dla czci ludzkości”<sup>55</sup>.

29 lipca dziennik w artykule *Międzypaństwowe oddziaływanie apelu olimpijskiego* przedstawił typowo polityczno-propagandowe wystąpienie, tym razem autorstwa Alberta Forstreuera, który podkreślił wielkie znaczenie współpracy sportowej/olimpijskiej między narodami w umacnianiu pokoju, w tym szczególnie Niemców (po „socjalistycznym przełomie”) z innymi narodami. Wyrażając gotowość do uczenia się od innych, Niemcy były, jego zdaniem „świadome swoich olimpijskich zadań, pozostające w pełnej skromności, gotowe do nawiązania kontaktów z zagranicą i otwarte na innych”<sup>56</sup>.

Kolejne zaprezentowane przez VB przemówienie, tym razem ministra spraw wewnętrznych Wilhelma Fricka, wiązało się relacją z otwarcia Międzynarodowego Kongresu Lekarzy Sportowych (28–31.07.1936), w którym uczestniczyli również Polacy! Minister w płomiennych słowach kadził m.in. Coubertinowi, mówiąc, że:

Niemieccy i zagraniczni lekarze wybrali czas Igrzysk Olimpijskich, by zmanifestować swoją aprobatę dla jej idei. (...) Kierunek Igrzyskom nadawał ideał piękna, który znajdował się w zdrowym, pięknym i pełnym siły człowieku. (...) Zdrowie, siła i odwaga są cnotami młodego człowieka<sup>57</sup>.

W tym samym numerze po raz kolejny ślano serie komplementów pod adresem Amerykanów. Pretekstem było, wspomniane wcześniej, włączenie koszykówki po raz pierwszy do rodziny dyscyplin olimpijskich. Całostronicowy artykuł o bascecie w superlatywach oceniał nowy sport: „jedna z niewielu nowoczesnych dyscyplin sportu, która NIE pochodziła z Anglii, lecz z USA”. Autor

---

<sup>55</sup> *Zum Start der Olympia-Fackellauf. Coubertins Aufruf an die Jugend der Welt*, VB, Nr. 202., 49. Jg. Dienstag, 21. Juli 1936.

<sup>56</sup> A. Forstreuer, *Zwischenstaatliches Wirken und olympischer Appell*, VB, Nr. 211., 49. Jg., Mittwoch, 29. Juli 1936.

<sup>57</sup> *Eröffnung des Internationalen Sportarztekkongresses durch Dr. Frick*, VB, Nr. 211., 49. Jg., Mittwoch, 29. Juli 1936.

słusznie przewidywał, że złoto zdobędą Amerykanie mający – jak to ujął – „długich i dobrych technicznie chłopaków”<sup>58</sup>.

Przedostatni lipcowy numer „Völkischer Beobachter” ponownie nawiązywał do bezgranicznej admiracji Niemców dla idei starożytnych olimpiad i kultury antycznej. Powodem była organizowana 28 lipca uroczystość zorganizowana w Muzeum Pergamońskim. Obecny na niej minister Frick powitał członków MKOI, międzynarodowych federacji sportowych, Komitetu Organizacyjnego i wybitnych przedstawicieli nauki i sztuki. Na wstępie przypomniał, że mówi w imieniu całego narodu niemieckiego i samego Adolfa Hitlera, patrona XI Igrzysk olimpijskich. W dalszych słowach odniósł się do wątków antycznych:

Moje Panie i moi Panowie, nie mogłem znaleźć dla naszego pierwszego uroczystego spotkania piękniejszego miejsca, niż ta podniosła sala, w której znajduje się jeden z najpiękniejszych dla nas pomników greckości – Ołtarz Pergamoński. Na jego fryzie genialny artysta ukazał w porywającej sugestywności walkę gigantów przeciw porządkowi świata olimpijskich bogów. Jedynym śmiertelnym, który walczył przeciwko gigantom u boku bogów był Herkules, który uchodzi za inicjatora starożytnych Igrzysk Olimpijskich. Wszędzie widać tu związki ciała i ducha w uszlachetnionej walce wielkości, czystości i szlachetności przeciw niskości i zwyczajności<sup>59</sup>.

Frick nie zapomniał przy tym o komplementach dla odnowiciela idei Igrzysk:

Wieczna będzie zasługa genialnego odnowiciela Igrzysk Olimpijskich, barona de Coubertina. Dzięki jego dążeniom udało się podarować myśl olimpijską w niezafałszowanym ideale, w szlachetnym związku ciała i ducha, w podzielonej i rozdartej ludzkości naszego czasu.

W końcowej części przemówienia orator wyraził uznanie dla prezydenta MKOI-u, Komitetu Organizacyjnego Igrzysk i Niemieckiego Komitetu Olimpijskiego za sprawną organizację XI Igrzysk.

Uderzające jest, że doniesienia o przygotowaniach reprezentacji Niemiec nie były w ostatnich dniach przed Igrzyskami nadmiernie eksponowane. Dopiero

<sup>58</sup> *Erstmalig Basketball bei den Olympischen Spielen*, VB, Nr. 211., 49. Jg., Mittwoch, 29. Juli 1936. Naturalnie opisano kolejne etapy Wędrówki Znicza olimpijskiego, teraz przez Rumunię i Węgry.

<sup>59</sup> *Festakt im Pergamon-Museum. Aus Anlass der Eröffnung der XI. Olympischen Spiele in Berlin*, VB, Nr. 212., 49. Jg., Donnerstag, 30. Juli 1936.

29 lipca ukazał się drugi z kolei artykuł *Niemiecka reprezentacja. Zamknięta kadra*, stanowiący całościową ocenę jej wartości. Mimo że relacja (o czym świadczy tytuł) miała prezentować aspekty sportowe, przepojona była konstatacjami o zasługach kanclerza Rzeszy i jego adherentów, oddelegowanych w 1933 roku do „reorganizacji” niemieckiego sportu. Nie zabrakło również uwag o zaletach samego „ruch narodowosocjalistycznego” oraz korzyści dla niemieckiego sportu płynących z tzw. zrównania (*Gleichaltung*), jakie postępowano w kilku fazach od 1933 roku. Mimo to w całym opracowaniu trudno znaleźć sformułowanie świadczące o pewności triumfu Niemiec na arenach XI Igrzysk<sup>60</sup>.

Okazją do wystąpień publicznych obok kongresów, konferencji i oficjalnych powitań były prestiżowe, międzynarodowe bale dla tzw. VIP-ów, na które gospodarze nie szczędzili środków. W tych imprezach uczestniczyli również delegaci z Polski. Przed i w czasie trwania Igrzysk notable nazistowscy prześcigali się w organizacji hucznych, elitarnych bali, spotkań i ceremonii. Swoje imprezy zorganizowali m.in. Goering i Goebbels. 29 lipca nadburmistrz Berlina Lippert wydał w ratuszu berlińskim imponujące przyjęcie dla członków MKOI. Wśród gości obecnych na balu dziennik wymienia m.in. „gen. dr. Roupperta”, członka Polskiego KOI. Za centralne wydarzenie spotkania uznano wystąpienie prezydenta MKOI, który wznosił toast za zdrowie nadburmistrza Berlina, Berlińczyków i sportowe sukcesy młodzieży niemieckiej, mówiąc m.in.:

Miastu Berlinowi przypadł honor bycia gospodarzem XI. Olimpiady. Niemcy mogą być z siebie dumne. Międzynarodowy Komitet Olimpijski dziękuje za wsparcie, które okazał Pan komitetowi Organizacyjnemu. Przede wszystkim dziękuję za to, iż miasto Berlin przyjęło nas tak uroczysto. Jest wielką radością widzieć Berlin w jego odświeżonej szacie i mieć zarazem pewność, że cała ludność Berlina czuje się dzisiaj współorganizatorem i uczestnikiem wielkiego święta<sup>61</sup>.

Jeśli Hitler liczył wiosną 1933 roku na polityczno-prestiżowy zysk z racji Igrzysk jeszcze przed ich rozpoczęciem, to osiągnął go także w ostatnim chronologicznie wydarzeniu przed ceremonią otwarcia, jakim było uroczyste posiedzenie MKOI-u w auli Uniwersytetu im Fryderyka Wilhelma w Berlinie. Udział

---

<sup>60</sup> Dr. W. Storz, *Unterredung mit dem Reichssportfuhrer. Die deutschen Olympiakampfer eine geschlossene Mannschaft*, VB, Nr. 212., 49. Jg., Donnerstag, 30. Juli 1936.

<sup>61</sup> H.A., *Berlin grüßt seine Gäste. Olympia-Empfang im Rathaus. Verleihung von Olympiaplaketten der Stadt Berlin durch Staatskommissar Dr. Lippert*, VB, Nr. 213., 49. Jg., Donnerstag, 31. Juli 1936.

w tym imponującym posiedzeniu wzięli m.in. przedstawiciele prezydium, Komitet Wykonawczy i wszyscy członkowie MKOl-u, członkowie korpusu dyplomatycznego, prezydenci międzynarodowych federacji sportu, liczni kierownicy narodowych reprezentacji olimpijskich, dostojnicy nazistowscy z Rudolfem Hessem, komisarzem Lippertem i Tschamerem v. Ostenem na czele. Serię wystąpień rozpoczął zastępca Hitlera, Hess, który wystosował pozdrowienie do „młodzieży świata”. W dalszych słowach, on i kolejni wysokiej rangi naziści, zasypali zebranych morzem podniosłych i górnolotnych frazesów o wierności Rzeszy wobec idei olimpijskiej i idei odrodzonych Igrzysk. Poprzestaśmy tylko na słowach komisarza Lipperta, który pozdrowił olimpijczyków i życzył im, by „w duchu przysłowiowej berlińskiej gościnności umocnione zostały mosty partnerstwa między wszystkimi narodami”<sup>62</sup>.

### III.

Podsumowując, w lipcowych numerach „Obserwatora” znajdziemy wiele odniesień do międzynarodowego sportu. Redakcja koncentrowała się na ekspozowaniu zalet poszczególnych nacji i ich wybitnych atletów. Niemcy obiecywali sobie złoto jedynie w jeździectwie i gimnastyce, w których to konkurencjach od lat stanowili czołówkę. W innych zestawieniach i analizach szans medalowych sportowców III Rzeszy i innych krajów dostrzegano odmiennosc i mocne strony niemieckich sportowców, ale nigdy nie mówiono o wyższości niemieckiego sportu. Nader często natomiast wspomniano ścisłą symbiozę niemieckiego sportu z narodowosocjalistycznym państwem na ideologicznym i wychowawczym gruncie. W relacjach przedolimpijskich VB trudno doszukać się jakichkolwiek sformułowań bezpośrednio świadczących o niemieckiej/pruskiej pyszności czy przesadnej pewności siebie. W ocenach unikano nacjonalistycznych czy rasowych odniesień. Podkreślano natomiast możliwie często bardzo dobrą organizację, koordynację działań różnych instytucji, gigantyczne przedsięwzięcia budowlane oraz wysiłek sportowców i ich opiekunów<sup>63</sup>.

---

<sup>62</sup> *Eröffnungssitzung des IOK: Rudolf Hess begrüßt im Namen des Führers die Jugend der Welt*, VB, Nr. 213., 49. Jg., Donnerstag, 31. Juli 1936.

<sup>63</sup> 1936. *Die Olympischen Spiele...*, s. 73.

## Bibliografia

1936. *Die Olympischen Spiele und der Nationalsozialismus. The Olympic Games and National Socialism*, red. R. Rürup, Berlin 1996.
- 5000 beim Welt-Keglerturnier, „Völkischer Beobachter”, Nr. 199., 49. Jg., Freitag, 17. Juli 1936.
- Ausblick auf Olympische Kämpfe. Unsere Leichtathletik-Mannschaft im Werden, „Völkischer Beobachter”, Nr. 183., 49. Jg., Mittwoch, 1. Juli 1936.
- Bereit zum Einsatz!, „Völkischer Beobachter”, Nr. 189., 49. Jg., Freitag, 17. Juli 1936.
- Berlin Theater während der Olympischen Spiele. Ein reichhaltiges Programm, VB.
- Bernett H., *Der Weg des Sports in die nationalsozialistische Diktatur*, Schorndorf 1983.
- Borowik H., 10 Deutsche und 65 Amerikaner unter den 6 Besten, Weltrangliste der Leichtathleten, „Völkischer Beobachter”, Nr. 189., 49. Jg., Montag, 7. Juli 1936.
- Borowik H., „Ber-lin... Ber-lin!”, D-Zug-Gesprache mit amerikanischen Olympiakämpfer, „Völkischer Beobachter”, Nr. 208., 49. Jg., Sonntag, 26. Juli 1936.
- c, *Olympia-Schrifttum*, „Völkischer Beobachter”, Nr. 204., 49. Jg., Mittwoch, 22. Juli 1936.
- Das Olympia-Stadion, „Völkischer Beobachter”, Nr. 206., 49. Jg., Freitag, 24. Juli 1936.
- Das Olympische Dorf vom I.O.K. übernommen, „Völkischer Beobachter”, Nr. 184., 49. Jg., Donnerstag, 2. Juli 1936.
- Das Reichssportfeld. Eine Schöpfung des Dritten Reiches für die Olympischen Spiele und die Deutschen Leibesübungen, Hrsg. Reichsministerium des Innern, Berlin 1936.
- Der Einsatz der Reichsbahn zu den olympischen Spielen, „Völkischer Beobachter”, Nr. 189., 52. Jg., Sonntag, 7. Juli 1936.
- Der Einsatz der Reichsbahn zu den Olympischen Spielen. Die Vorbereitungen zur Bewältigung des zu erwartenden Massenverkehrs, „Völkischer Beobachter”, Nr. 189., 49. Jg., Dienstag, 9. Juli 1936.
- Der Rundfunk zu den Olympischen Spielen gerüstet, „Völkischer Beobachter”, Nr. 195., 49. Jg., Montag, 15. Juli 1936.
- Der Weltkongress für Freizeit und Erholung- ein Volksfest der Nationen, „Völkischer Beobachter”, Nr. 194., 49. Jg., Sonntag, 12. Juli 1936.
- Die Amerikaner kommen. An Bord der Manhattan, „Olimpia Zeitung”, Offizielles Organ der XI. Olympischen Spiele 1936 in Berlin, Nr. 4, 24. Juli 1936.
- Die deutsche Krafftahrt im Dienst der Olympischen Spiele, „Völkischer Beobachter”, Nr. 191., 49. Jg., Donnerstag, 9. Juli 1936.

- Die Olympische Flagge in Deutschland. Festlicher Empfang in Bremen-Oberst Garland überbrachte das Symbol der Spiele*, „Völkischer Beobachter“, Nr. 206., 49. Jg., Freitag, 24. Juli 1936.
- Die Olympische Flamme unterwegs nach Berlin. Fackellauf mit dem Olympischen Feuer am Zeus Altar in Olympia begonnen*, „Völkischer Beobachter“, Nr. 202., 49. Jg., Dienstag, 21. Juli 1936.
- Dr. Deckwerth, Leiter des Hochschulinstituts für Leibesübungen, Greifswald, Die deutsch-englische Tagung für Körpererziehung in Berlin von 8. bis 19. November 1936, Leibesübungen und körperliche Erziehung*, red. K. Krumel, M. Boye, 20. März 1937, Nr. 4–5, Berlin 1936.
- Dr. R. Volz, *Eine Unterredung mit Leni Riefenstahl. Wie der Olympia-Film vorbereitet wird*, „Völkischer Beobachter“, Nr. 186., 49. Jg., Sonnabend, 4. Juli 1936.
- Dr. W. Storz, *Unterredung mit dem Reichssportführer. Die deutschen Olympiakampfer eine geschlossene Mannschaft*, „Völkischer Beobachter“, Nr. 212., 49. Jg., Donnerstag, 30. Juli 1936.
- Eine Weltringsendung am 5. Juli*, „Olympischer Appell“, „Völkischer Beobachter“, Nr. 186., 49. Jg., Sonnabend, 4. Juli 1936.
- Eisenberg Ch., *„English Sports“ und deutsche Bürger. Eine Gesellschaftsgeschichte 1800–1939*, Hamburg 1996.
- Eröffnung des Internationalen Sportarztekongresses durch Dr. Frick*, „Völkischer Beobachter“, Nr. 211., 49. Jg., Mittwoch, 29. Juli 1936.
- Eröffnungssitzung des IOK: Rudolf Hess grüßt im Namen des Führers die Jugend der Welt*, „Völkischer Beobachter“, Nr. 213., 49. Jg., Donnerstag, 31. Juli 1936.
- Erstmalig Basketball bei den Olympischen Spielen*, „Völkischer Beobachter“, Nr. 211., 49. Jg., Mittwoch, 29. Juli 1936.
- Festakt im Pergamon-Museum. Aus Anlass der Eröffnung der XI. Olympischen Spiele in Berlin*, „Völkischer Beobachter“, Nr. 212., 49. Jg., Donnerstag, 30. Juli 1936.
- Forstreuer A., *Zwischenstaatliches Wirken und olympischer Appell*, „Völkischer Beobachter“, Nr. 211., 49. Jg., Mittwoch, 29. Juli 1936.
- Gestartet zum Fackelstafellauf. Filmexpedition unterwegs nach Athen*, „Völkischer Beobachter“, Nr. 189., 49. Jg., Montag, 7. Juli 1936.
- Größte Rundfunk Übertragungsanlage Deutschlands fertiggestellt. Olympia-Weltseher auf dem Reichsportfeld*, „Völkischer Beobachter“, Nr. 194., 40. Jg., Sonntag, den 12. Juli 1936.
- Gwyn, *Endspiel Deutschland-England. Unsere Aussichten im Olympischen Fussballturnier*, „Völkischer Beobachter“, Nr. 204., 49. Jg., Mittwoch, 22. Juli 1936.

- H.A., *Berlin begrüßt seine Gäste. Olympia-Empfang im Rathaus. Verleihung von Olympiaplaketten der Stadt Berlin durch Staatskommissar Dr. Lippert*, „Völkischer Beobachter“, Nr. 213., 49. Jg., Donnerstag, 31. Juli 1936.
- Havemann N., *Fußball unterm Hakenkreuz. Der BFB zwischen Sport, Politik und Kommerz*, Frankfurt–New York 2005.
- Hilton Ch., *Hitler's Olympics – The 1936 Berlin Olympic Games*, Stroud 2006.
- H.J. *im Dienst der Olympiagäste. Die Jugend des Führers gibt allen Ausländern durch Besichtigung einen Einblick in ihr Leben*, „Völkischer Beobachter“, Nr. 189., 49. Jg., Montag, 7. Juli 1936.
- John H.-G., *Leibesübungen im Dienste nationaler Bestrebungen: Jahn und die deutsche Turnbewegung*, t. II, w: H. Ueberhorst, *Geschichte der Leibesübungen*, Bd. 3/1, Teilband 1. Leibesübungen und Sport in Deutschland von den Anfängen bis zum Zweiten Weltkrieg, Berlin 1980.
- Krüger A., *Sport und Politik. Vom Turnvater Jahn zum Staatsamateur*, Hannover 1975.
- Krüger A., *Theodor Lewald. Sportführer ins Dritte Reich*, Berlin–München–Frankfurt 1975.
- Meurer A., *Athen im Zeichen des Fackellaufes*, „Völkischer Beobachter“, Nr. 201., 49. Jg., Sonntag, 19. Juli 1936.
- Meurer A., *Die letzte Etappe in Griechenland*, „Völkischer Beobachter“, Nr. 205., 49. Jg., Mittwoch, 23. Juli 1936.
- Meurer A., *Griechenland umjubelt die Fackellaufer*, „Völkischer Beobachter“, Nr. 204., 49. Jg., Mittwoch, 22. Juli 1936.
- Schittkow B.A., *Amerikas Leichtathletik-Streitmacht. Neger... Neger. Dieser Jesse Owens!*, „Völkischer Beobachter“, Nr. 202., 49. Jg., Dienstag, 21. Juli 1936.
- Schittkow B.A., *Amerikas Leichtathletik-Streitmacht*, „Völkischer Beobachter“, Nr. 204., 49. Jg., Mittwoch, 22. Juli 1936.
- Weigel G., *Der Rundfunk im Dienste der Olympischen Spiele*, „Völkischer Beobachter“, Nr. 199., 49. Jg., Freitag, 17. Juli 1936.
- Saalbach H., *The Honorable Lord David Burghley. Zwölf Stunden in Berlin – Gespräch mit einem Olympiasieger – „Meine Eindrücke sind überwältigende“ – Englands Männer Mannschaft starker: Aus seinen Worten spricht eine große Begeisterung*, „Völkischer Beobachter“, Nr. 186., 49. Jg., Sonnabend, 4. Juli 1936.
- Teichler H.J., *Internationale Sportpolitik im Dritten Reich*, Schorndorf 1991.
- Wagner J., *Britische und deutsche Olympiabücher der Sommerspielen von 1896 bis 1948*, w: *Olympia. Deutschland–Grossbritannien. Beiträge zu den Olympischen Spielen London 2012*, red. K. Lennartz, S. Wassong, J. Buschmann, Bonn 212.
- Stockel K., *Berlin im olympischen Rausch. Die Organisation der olympischen Spiele*, Hamburg 2009.

- Theile L., *Berlin*, „Völkischer Beobachter”, Nr. 205., 49. Jg., Donnerstag, 23. Juli 1936.
- Schmidt M., *Leibesübungen als Besitz ethischer Lebensauffassung*, „Deutsche Turnzeitung”, Nr. 70., 71. Jg., 2. September 1926.
- Stępiński M., *Jesse Owens w świetle polityki informacyjnej III Rzeszy na XI Igrzyskach Olimpijskich na łamach „Pommersche Zeitung” – organu NSDAP w prowincji Pomorze*, „Zapiski Historyczne” 2010, z. 3, t. LXXV, s. 111–129.
- Stępiński M., *Obraz XI Letniej Olimpiady 1936 roku na stronach tytułowych „Olimpia-Zeitung” – oficjalnego organu XI Igrzysk Olimpijskich 1936 r. w Berlinie*, w: *Nowożytnie Igrzyska Olimpijskie w mediach polskich do 1936 roku*, red. P. Nowak, K. Stępnik, Lublin 2010, s. 89–99.
- Wegner M., *Die Olympische Ausgrabungen in Olympia. Das Olympische Stadion: Die Liebe zu Hellas liegt uns im Blute*, „Völkischer Beobachter”, Nr. 210., 49. Jg., Dienstag, 28. Juli 1936.
- Olympische Jugend! Schulkinder proben im Olympiastadion für die Eröffnungsfeier*, „Völkischer Beobachter”, Nr. 194., 49. Jg., Sonntag, 12. Juli 1936.
- Perry nach drei glatten Sätzen Wimbledonssieger. Dreifaches Pech von Cramm. Erst Autounfall mit Knieverletzung und dann Beinkrampf*, „Völkischer Beobachter”, Nr. 187., 50. Jg., Sonntag, 5. Juli 1936.
- Rekordsturz schon im Training! Fabelhafte Meisterschaftskämpfe in USA – Stabhochweltrekord mit 4,425m – Owens sprang 7,99 m weit*, „Völkischer Beobachter”, Nr. 189., 49. Jg., Montag, 7. Juli 1936.
- Schnauck W., *Gelöste Problem in Jugendzeltlager. Hohe-Olympia-Mathematik*, „Völkischer Beobachter”, Nr. 189., 49. Jg., Montag, 7. Juli 1936.
- Schnauck W., *Internationales Sportstudentenlager durch Reichminister Rust eröffnet*, „Völkischer Beobachter”, Nr. 207., 49. Jg., Sonnabend, 25. Juli 1936.
- Scholz R., *Ausstellung „Sport der Hellenen” gestern in Berlin eröffnet*, „Völkischer Beobachter”, Nr. 212., 49. Jg., Donnerstag, 30. Juli 1936.
- USA – Olympiakämpfer gelandet. Feierlicher Empfang durch den Hamburger Senat-Fast alle Amerikaner sprechen deutsch*, „Völkischer Beobachter”, Nr. 207., 49. Jg., 25. Juli 1936.
- Verblüffend sind die 400-Meter-Zeiten: Hofstetter In Cambridge 47,7, Archie Williams In Milwaukee 46,7, Lavallo In Los Angeles 46,31! Ebenso sind die Zeiten in den Mittelstrecken enorm schnell. So lief der neue Stern John Woodroff – ein Neger – die 800 Meter in Cambridge in 1:51,3*, „Völkischer Beobachter”, Nr. 184., 49. Jh., Donnerstag, 2. Juli 1936.
- Zum Start der Olympia-Fackellauf. Coubertins Aufruf an die Jugend der Welt*, „Völkischer Beobachter”, Nr. 202., 49. Jg. Dienstag, 21. Juli 1936.



**PROPAGANDA III RZESZY W PRZEDDZIEŃ XI. LETNICH IGRZYSK OLIMPIJSKICH  
W BERLINIE W 1936 ROKU (W ŚWIETLE „VÖLKISCHER BEOBACHTER”  
– NACZELNEGO ORGANU NSDAP)**

**STRESZCZENIE**

Dzień 16 marca 1933 r. należy do ważniejszych dat w historii międzynarodowego ruchu olimpijskiego i historii samych Igrzysk. To właśnie w tym dniu w Berlinie zapadły decyzje dotyczące losu XI. Igrzysk planowanych na 1936 rok. Decyzję o przyznaniu ich organizacji stolicy Republiki Weimarskiej zapadły w maju 1931 r. Naziści przejęli po 30 stycznia 1933 r. Olimpiadę niejako w spadku po znienawidzonej Republice Weimarskiej. Dostrzegli korzyści płynące z wykorzystania idei olimpijskiej i berlińskiej imprezy dla rozpropagowania własnych przekonań. W tym celu zapomnieli o wcześniejszych uprzedzeniach w stosunku do idei olimpijskiej. Pierwsze skrzypce w akcji propagowania Igrzysk odegrało nie Ministerstwo Propagandy i Oświecenia Narodowego J. Goebbelsa, lecz tzw. Wielka Trójka w składzie Theodor Lewald, Karl Ritter von Halt i Carl Diem. Przedmiotem artykułu jest przedstawienie zespołu wiodących działań, podjętych przez redakcję „Völkischer Beobachter”, naczelnego organu prasowego NSDAP, który wniósł swój wkład w osiągnięcie przez reżim hitlerowski sukcesu w zakresie propagandy olimpijskiej, jeszcze przed rozpoczęciem XI. Igrzysk w Berlinie.

**PROPAGANDA OF THE THIRD REICH ON THE EVE  
OF THE 11TH SUMMER OLYMPIC GAMES IN BERLIN IN 1936  
(IN THE LIGHT OF ‘VÖLKISCHER BEOBACHTER’  
– THE OFFICIAL ORGAN OF THE NSDAP)**

**SUMMARY**

March 16th, 1933 is one of the most important dates in the history of the international Olympic Games movement and the Olympic Games themselves. It was on that day that the decisions concerning the planned 11th Olympic Games in 1936 were made in Berlin. The decision to confer the honour of organising the 1936 Olympics to the capital of the Weimar Republic was taken in May 1936. After January 30th, 1933 the Nazis inherited the Olympic Games from the Weimar Republic, the regime they sincerely despised. They saw the benefits resulting from using the Olympic Games as an instrument

for propagating their own ideas. That is why they put aside their negative attitude towards the Olympic idea. The main organiser of the Olympic Games was not the Ministry of Public Enlightenment and Propaganda headed by Joseph Goebbels but the so called 'Great Troika' composed of Theodor Lewald, Karl Ritter von Halt and Carl Diem.

The article presents the action taken by the newspaper 'Völkischer Beobachter', the official organ of the NSDAP; the newspaper made a considerable contribution to the great success of the Nazi Regime's propaganda, which the 11th Olympic Games turned out to be long before the opening ceremony.